Nr. 187. Kraków, Czwartek 7 Lipca 1892. Rocznik IV.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr., półrocznie 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt. na prowincji 10 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER POLSKI“ — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

NIEBEZPIECZNE ZABAWKI.

Z obozu centralistów, którego trębaczem jest *Neue freie Presse*, padają beznstannie pociski na młodoczechów za ich komplementa Moskalom składane.

Nie pochwalamy wcale młodoczechów, ich umizgi do Moskwy są nam po prostu wstrętne, ale zachowanie się *Neue fr. Presse* i jej zaciągu śpiewającego „die Wacht am Rhein“ Bismarckowi, jest stokroć gorsze od telegramu p. Podlipnego.

Młodoczesi udają panslawizm, panowie z obozu *Neue freie Presse*, są pangermanami.

Czesi oddzieleni od Moskwy etnograficznie przez naród polski, a terytorjalnie przez posiadłości państwa pruskiego, dlatego właśnie deklamują wiele o jedności słowiańskiej, iż wiedzą i widzą, że naprawdę w tej jedności nigdy się rozpłynąć nie potrzebują, że ich narodowego indywidualizmu panmoskwicyzm nie dosięgnie. Wybryki młodoczeskie szkodliwemi Austrji na serjo być nie mogą; szkodzą chwilowo, bałamucąc umysły, rozniecając śród ludu fantastyczne marzenia, sprowadzając politykę narodu z drogi spokojnej, poważnej pracy, zrywając z realnymi stosunkami polityki cislitawskiej. Jest coś żakowskiego w działalności młodoczechów, jest wiele z tego, co Niemiec nazywa „*Schwätzerei*“. Dla nas te igraszki młodoczechów są wstrętne, ale nie widzimy w nich istotnego, stanowczego niebezpieczeństwa dla monarchji.

Natomiast pangermaństwo wytrębywane przez *Neue freie Presse*, a objawione świeżo z okazji pobytu Bismarcka w Wiedniu, nietylko się wydaje, ale jest istotnie na wewnątrz i zewnątrz nawskróś niebezpieczne. Krajów austrjackich, które niegdyś do rzeszy niemieckiej należały, a zamieszkałych przez ośm milionów Niemców, nie rozdziela od cesarstwa niemieckiego żaden trzeci organizm polityczny, żadna trzecia narodowość.

Między tymi krajami a cesarstwem niemieckiem, niema Prus, jak między Czechami a Rosją, niema Polaków, przez których Czechom droga do Moskali. To już nie figle nie *Schwätzerei*, nie żakostwo, ale niebezpieczne knowanie, co *N. fr. Presse* wytrębuje. Jeżeli w Wiedniu są tacy, którym „Die Wacht am Rhein“ śpiewać miło, to niechże wiedzą, że starożytny „burg“ habsburski otacza silniejsza potęga obronna od ich żydowsko-liberalnych zapędów. Tą potęgą idea dynastyczna, sprawiedliwe dla wszystkich rządy szlachetnego monarchy i wola dwudziestu milionów narodów słowiańskich, które w niemieckiem morzu rozpłynąć się nie chcą, zarówno jak i w moskiewskiem.

Wybryki *N. freie Presse*, gdyby miały siłę, byłyby istotnie w wysokim stopniu niebezpieczne na zewnątrz dla monarchji, a z tą siłą, jaką dziś rozporządzają, są niebezpieczne na wewnątrz, bo rozdrażniają uczucia narodów słowiańskich, tych autochtonów zdeptanych przez nawałę niemiecką, a dźwigających się do życia, jak pochylone po burzy kłosy na łanie. Utrudniają sprawiedliwą, spokojną politykę wewnętrzną, psują harmonję krajów i narodów.

Panowie z lewicy, którzy przy lada sposobności czynią sobie igraszki i jak skapryszone dzieci nie chcą słuchać, dopokąd im się nie da pierniczka, zbyt często wyprawiają niebezpieczne dla siebie zabawki. Dopiero co kaprysili, że Słoweńcom rząd dał drobny zadatek na poczet tych praw, które im się należą, aż znowu czynią secesją w komisji walutowej. Kilkanaście lat obeszła się Austrja bez nich, parlament funkcjonował, finanse państwa uporządkował Polak Dunajewski, więc jeżeli panowie z lewicy nie przestaną zabawek, Austrja już nie przez kilkanaście lat, ale na zawsze bez nich obejść się będzie mogła, a wówczas niech sobie idą pływać w morzu pangermańskiem wraz ze swoją *Neue freie Presse*, ale pójdą tam sami, Austrja zostanie austrjacką.

Na ich przyjaciela Bismarcka ma w ręku uzdę hr. Caprivi, jak to widać z artykułów *N. d. a. Z'g.* a na panów liberałów znajdzie się uzda w prawdziwym austrjackim patrjotyzmie Niemców autonomistów i w narodach słowiańskich, które Austrji na niemieckie morze nie puszczą.

Skoro wytykaliśmy wiele razy młodoczechom ich żakowskie do Moskwy umizgi, mamy prawo napiętnować dziś niebezpieczne liberałów wiedeńskich zabawki.

Zmiany na kolejach państwowych.

Jak wiadomo, urzędnicy kolei państwowej, mający wykształcenie techniczne, niejednokrotnie gorzej byli wynagradzani, niż urzędnicy ruchu, niemający wyższych studjów technicznych. Prezydent kolei państwowej dr. Biliński postanowił tedy, aby dla uchylenia tej niesprawiedliwości, urzędnicy z ukończonemi studjami technicznemi, tudzież urzędnicy, którzy studja uniwersyteckie odbyli, awansowali odtąd co lat dwa, wszyscy zaś inni urzędnicy co lat trzy. Dowiadujemy się z dobrego źródła, że minister handlu zatwierdził to rozporządzenie jeneralnej dyrekcji kolei państwowych.

Równocześnie zarządził prezydent dr. Biliński, aby urzędnikom technicznym do budowy kolei przydzielonym, którzy przeniesieni do miast mniejszych otrzymali skutkiem tego mniejszy dodatek na pomieszkanie, wyrównano tę różnicę przez zwiększenie pauszalu podróżnego.

Dowiadujemy się wreszcie, że wobec licznych głosów domagających się większej liczby przystanków przy nocnym pociągu pospiesznym od niedawna między Lwowem a Krakowem zaprowadzonym, prowadzi kolej państwowa rokowania z kolejami rosyjskiemi, aby nie naruszając połączenia z temi kolejami, uwzględnić jednak życzenia z kraju pochodzące.

Z Wiednia.

(List „Kurjera Polskiego“).

Dnia 5 lipca.

(:) Przesilenie parlamentarne wywołane przez lewicę, które taką w dziennikach wywołało wrzawę, przedstawia się w rzeczywistości znacznie skromniej Jest to sprasprawa zakulisowa tylko, która ani na chwilę nie groziła wstrzymaniem akcji regulacji waluty. Lewica wobec wojowniczości frakcji narodowo-niemieckiej ulega od czasu do czasu obawie, że może być wysadzoną z siodła, że się znaczne ogniska wyborców przeciw niej mogą zwrócić. Lewica musi istotnie dbać o to, żeby skrajni narodowcy nie popchnęli ludności niemieckiej na drogi podobne do tych, na jakie młodoczesi lud czeski zawiedli. Dlatego musi lewica starać się o uśmierzenie opozycyjnych zakusów wyborców przez to, że zawsze od czasu do czasu wywiesza opozycyjną chorągiewkę, nie na to, żeby ją rozwinąć jako sztandar, lecz na to, żeby ją pokazać, niby nieco postraszyć i schować. Bywały dawniej po prawicy podobne epizody i mijały bez śladu teraz będą się ponawiać po lewicy, ale dopóki sprawy regulacji waluty i reformy podatków nie zostaną przeprowadzone, nie może sytuacja parlamentarna doznać zmiany, a praca parlamentarna musi się odbywać i nadal pod hasłem politycznego zawieszenia broni. Wogóle dopóki hr. Taaffe pozostaje u steru, na żadną inną sytuację nie przystanie.

Przeciw regulacji waluty lewica zatem oponować nie będzie. Uchwalenie ustaw tych żadnej nie podlega wątpliwości. Gdyby nawet która większa postać parlamentu nie sympatyzowała z temi ustawami, przecież za niemi głosować będzie, gdyż, jak to i p. Jaworski oznajmił, konieczność państwowa tworzy force wojenną. Koło polskie ma jutro obradować nad warunkami debaty w Izbie, kto ma mówić i t. d. Zdaje się wszelako być pewnem, że nikt z Koła już przemawiać nie będzie, tylko p. Jaworski powtórzy obszerniej znane oświadczenie. Oczywista nie jest wykluczonem, że przebieg obrad może spowodować komisję parlamentarną do uznania potrzeby, żeby ktoś z Koła przemawiał.

Zapewniają, że z powodu okoliczności, które towarzyszyły pobytowi ks. Bismarcka w Wiedniu, z powodu zachowania się księcia, a raczej księżnej Reuss, nastąpi wkrótce zmiana w obsadzie ambasady niemieckiej; ks. Renss otrzyma inne przeznaczenie.

Wczoraj przedstawili prof. Benedikt i Mossetig na wykładzie dwóch epileptyków, uzdrowionych za pomocą trepanacji czaszki i wycięcia gniazda choroby z mózgu. Oświadczyli jednak, że metoda ta daje się stosować tylko do pewnych specjalnych wypadków, a stanowczo będzie mogła nauka orzec o niej dopiero za kilka lat.

W końcu tego tygodnia mają zapaść ostateczne uchwały co do oper i koncertów polskich na wystawie. P. Drucker (Polak), solista i koncertmistrz orkiestry wystawowej, wzywa polskich kompozytorów, żeby mu przysełali swoje utwory dla wykonywania ich w halli muzycznej.

Otrzymałem właśnie wydany przez komitet polski, zeszyt sprawozdań tutejszych dzienników o oddziale polskim na wystawie. Prasa wiedeńska wita i omawia oddział ten tak obszernie i sympatycznie, że należy się jej za to wdzięczne od nas uznanie. Sprawozdania te przez Niemców pisane, to najlepsza odpowiedź na napaści bezpodstawne i wielce dla polskiego imienia szkodliwe, które się niestety we Lwowie i w Warszawie pojawiły.

POLSKI SOCJALIZM
A CUDZOZIEMSZCZYZNA.

(Ciąg dalszy).

Choćby jednak było tak rzeczywiście w tym lub owym kraju, czy mieście, to dla tego i o tyle, o ile społeczeństwo odstępuje od chrześcijaństwa, od przykazań Bożych, od ustaw Ewangelji. Nie religja, nie kościół temu winien, że złe bywają małżeństwa i rodziny, ale ci, co gardzą przykazaniem Bożem i nauką Kościoła. Cóż jednak socjalizm odrzucić zamierza, aby uzacnić małżeństwo? Oto właśnie sankcję Kościoła i związek sakramentalny: „Każde skojarzone przez Mamona (t. j. z interesu zawarte), choć pobłogosławione przez kapłana małżeństwo — jest prostytucją; każde zaś połączenie mężczyzny z kobietą, które miłość uświęca, choćby mu kapłan nie pobłogosławił, prawdziwem będzie małżeństwem“ (Liebknecht: „W obronie prawdy“, str. 46). Dajmy na to, że dzisiejsze społeczeństwo jest już z gruntu zepsute — to czy socjaliści z księżyca werbować będą nowych ludzi, czy też z tego samego społeczeństwa? A tych zepsutych, czyliż jedno słowo takiego Liebknechta, jak różdżka czarodziejska przeistoczy odrazu w cnotliwych? Jeśli sakrament czyniący małżeństwo związkiem nierozerwalnym, lekceważony bywa i naruszany przez ludzi mimo grzechu i kary i hańby, to czyż związek „wolnej miłości“ potrafi zachować nierozerwalność małżeństwa, konieczną do rodzinnego życia, do wychowania dzieci? Odrzućcie zaś nierozerwalność małżeństwa, a stanie się to, co lat już temu 40 działo się w Ameryce, że małżonkowie co roku odmieniać się będą. Jeśli sankcja Chrystusowa nie wszystkich powstrzymuje od złamania wiary małżeńskiej, czyliż sankcja socjalistyczna, t. j. żadna, potrafi tego dokazać?

Wszystko, co się dzieje złego w małżeństwach, co je uniemożebnia lub utrudnia, co targa węzły rodzinnego życia, kościół i wiara potępia najsurowiej; czegóż więc można spodziewać się po małżeństwach, skoro im się odejmie tę jeszcze podporę i dźwignię, ten jedyny hamulec?

Wtedy już nie „*Mamon*“, ale chyba „*Mormon*“ kojarzyć będzie małżeństwa! Gdy jeszcze w dodatku kobieta otrzyma zupełne równouprawnienie polityczne, jakiego domaga się dla niej socjalizm (Program niemieckiej partji socjalno-demokratycznej, Berlin 1891, str. 7), to oczywiście zajęta zarówno z mężczyzną sprawami publicznemi, zaniechać musi spraw domowych, a wraz z niemi i wychowania dzieci. Takie małżeństwa „swobodnej miłości“, mimowoli przypominają nam podobne zasady Saint-Simona, protoplasty dzisiejszego socjalizmu. Z pośród uczniów jego znalazło się wielu, którzy w teorji wolnych małżeństw posunęli się o krok dalej od swego mistrza. *Enfantin* (1831) głosił wyzwolenie kobiet, wspólność żon i poligamję. Przewodniczka Saint-Simonistów, Marja Raine, i zarazem redaktorka dziennika p. t. „Kobieta wolna“ (*La femme libre*), szerzyła niemal te same zasady, dopóki nie zakończyła życia samobójstwem — w nurtach Sekwany (1836). Do takich konsekwencji, do takich potwornych teorji doprowadzić musi zasada „wolnej miłości“, bo żądzom wyzwolonym z pod praw Bożych, granicy wytknąć ni tamy położyć nikt nie zdoła. Taki zatem los gotuje socjalizm małżeństwu i rodzinie — to nazywa cnotą!

Nic jednak nie oburza naszych socjalistów tak bardzo, jak zarzut kosmopolityzmu. Wiedzą bowiem dobrze, że to u nas za największą hańbę uchodzi, wiedzą, że wobec otwartego wynarodowienia się, wielu straciliby zwolenników, a zyskaliby nieprzyjaciół. Zarzut ten, choć z przykrością, i podnieść i uzasadnić winniśmy.

Chcąc poznać socjalistyczne zasady o miłości ojczyzny, zwracamy się znowu do „wielkiego“ Liebknechta, którego broszury spolszczone służyć mają przecież jako podręczna bibjoteka robotnikom polskim.

Tak więc o ojczyźnie pisze ów Liebknecht, cytując manifest robotników niemieckich do francuskich: „Słowo ojczyzna, na waszych wciąż brzmiące ustach, nie ma dla nas uroku; ojczyzna, tak jak wy ją pojmujecie, jest dla nas przebrzmiałym dźwiękiem, jest pojęciem wstecznem, kulturze wszelkiej przeciwnem; ludność nie daje się zamknąć w ciasne narodowości granice“. (Liebknecht „W obronie prawdy“ str. 11). A przecież dotychczas myśmy zawsze pytali socjalistów o miłość Ojczyzny, taką, jak my ją pojmujemy, jak ją pojmował świat chrześcijański, myśmy pytali was, czy kochacie ziemię naszą, mowę naszą, niebo i lasy i łąki ojczyste i ducha narodu i cnoty jego i przeszłość jego całą? Wy nam zawsze w pismach waszych albo wprost odpowiadaliście potakująco, albo mglistą niejasną dając odpowiedź, oburzaliście się szlachetnie jakby na najcięższą obelgę, jeśli was kto posądził o brak patrjotyzmu. A oto w broszurach waszych ulubionych koryfeuszów mówicie nam, że „ojczyzna“, jak ją dotychczas pojmowano, jest dla was „przebrzmiałym dźwiękiem“, wszak mnie samemu odpowiadało już pismo *Naprzód*, że jeśli socjalizm mówi, iż potępia „przywileje narodowe“, to rozumieć należy, że on potępia nadużycia narodowe. Tymczasem teorje ministrów waszych uczą inaczej — u nich niema ojczyzny, jedno ludzkość, niema narodowości, jedno międzynarodowość. Chrześcijaństwo nakazuje też kochać całą ludzkość, ale z pośród niej najwięcej swą ojczyznę. Podobnie, choć wszystkich miłować, nawet nieprzyjaciół, potrzeba, gorętsza jednak miłość należy się rodzinie.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Ks. Bronisław Stysiński.

ZAKLIKA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

161) przez

ZYGMUNTA KACZKOWSKIEGO

(Ciąg dalszy).

Więc Frydrusz zatarł ręce z radości, bo kontent był, że chociaż nie on, to kto inny pobił nieznośnych mu demokratów, zaczem obrócił się do Ignasia, który siedział w kącie milczący, i rzekł do niego wesoło:

— A ty co na to? może lepiej demokratami wcale się nie zajmować i zostawić ich socyalistom, ci ich zmielą na proch, czego my przecież nie potrafimy, bo my mamy zawsze chrześcijańską litość nawet dla przeciwników, my zawsze w końcu rzucamy na tego chlebem, kto na nas rzucił kamieniem — a u nich każde im przeciwne stronnictwo, choć z ludzi złożone, jest tylko materyą, tak samo jak kamień i woda.

Ale Ignaś się na to tylko litościwie uśmiechnął i rzekł:

— Mnie wasze spory właśnie tyle obchodzą, co historya dnia wczorajszego. Dziwi mnie nawet, jak ludzie rozumni mogą się takiemi rzeczami zajmować, zwłaszcza że przedewszystkiem żyć trzeba — a tu czasem i wyżyć nie można.

Tak było ich czterech, mniej więcej jednego wieku, ale byli jak cztery konie, z których każdy się z innej strony zaprzągł do wozu: mniejsza o to, że tym sposobem wozu z miejsca nie ruszą a może go nawet na kawałki rozerwą, ale żaden z nich o tem nie myślał, bo każdemu tylko o to chodziło, ażeby rwał w swoją stronę, w której mu się zdawało, że widzi zbawienie.

Frydrusz sobie przypomniał, po co tutaj przyjechał i rzekł do Ignasia:

— Masz racyę, w dzisiejszych czasach życie jest czasem bardzo trudnem zadaniem.

Poczem go wziął pod ramie a wyprowadziwszy go do drugiego pokoju, zapytał:

— Jak się ma Genia?

— Genia zdrowa, tylko się domyśla, że miałeś jakąś cierpką dyskussyę z ojcem i tem się martwi.

— A cóż tam ojciec?

Na to Ignaś uśmiechnął się kwaśno i odpowiedział mu z goryczą na ustach:

— Ojciec pragnie dla nas wszystkich zbawienia, ale chciałby nas zbawiać według swego własnego rozumu. A tymczasem robaka, który sobie upodobał w chrzanie, nikt tem nie zbawi, jeżeli go w miodzie utopi

Frydrusz się nad tem na chwilkę zamyślił i rzekł:

— Proszę cię, powiedz Geni, aby się nie martwiła. Ja miałem z twoim ojcem bardzo przykrą dyskussyę. Przycięliśmy sobie: ja mu dałem do zrozumienia, że człowiek nie może żyć w odosobnieniu, tylko musi do jakiegoś szerszego grona należeć — a on mi kazał dyskussyę o tem kontynuować z Fujarą. Przyznasz mi sam, że trudno być więcej niegrzecznym. Musiałem bez pożegnania wyjechać. Ale za pare dni to się zapomni. Moja matka pojedzie do Zaklikowa i to nieporozumienie wygładzi. Proszę cię, powiedz to Geni.

Kiedy Frydrusz to mówił, było słychać turkot powozu zajeżdżającego przed ganek — a niebawem wbiegł służący i powiedział, że panna Flora prosi pana hrabiego Firleja do siebie.

Ignaś na to mocno się skrzywił — a Frydrusz pobiegł do Flory.

Flora przyjęła go więcej jak grzecznie, bo wcale serdecznie i po przyjacielsku i widać było zaraz po pierwszych jej słowach, że chciałaby się z nim całkiem otwarcie o poufnych rzeczach rozmówić.

Frydrusz, choć nic nie wiedział, miał jednak to uczucie, że razem z nią do pewnej opozycyi należy, była zatem pewna nić, która ich wzajemnie wiązała a to go spowodowało do równej otwartości i poufałości.

Po kilku frazesach wstępnych Flora go spytała:

— Cóż tam z panem Zakliką? podobnoście się ze sobą skłócili?

— Jakże pani wiesz o tem?

— Przecie Filek tam bywa, Fujara, co słyszy jak trawa rośnie, z tem się przed nim wygadał.

Frydrusz opowiedział jej to zajście prawie temi samemi słowy, co Ignasiowi.

— Ten człowiek jest jak oset, — rzekła na to Flora, — z której strony go dotkniesz, to się ukłujesz. Ale on podobno i z pańskim ojcem się skłócił?

— Tak, coś tam było, — odpowiedział jej Frydrusz, ale nie chcąc jej tych scen opowiadać, dodał z pospiechem, — ale to się także naprawi

— A ja wam powiadam, — zawołała Flora, — że się nic nie naprawi. Wy z tym człowiekiem nigdy nie dojdziecie do końca to leży w jego naturze, on się musi wszystkiemu sprzeciwiać, inaczej nie mógłby wyżyć.

— To nie jest człowiek zły, — rzekł Frydrusz, usiłując złagodzić uprzedzenie Flory przeciwko swemu przyszłemu teściowi, — tylko jest trochę doktryner a przytem ma absolutny charakter On bez wątpienia chce jak najlepiej, tylko swoje pojęcia o tem, co ma być dobre, narzuca innym, bez względu na to, że ci inni mogą o tem innego być zdania. Ale on przytem jest ojcem i z tem trzeba się liczyć...

— Ba dobrze, — przerwała mu Flora, — jest ojcem, to swoją drogą. Ale przecież tego nie można dopuścić, ażeby jeden człowiek dlatego, że jest ojcem, unieszczęśliwiał tych wszystkich, którzy jego opinii nie dzielą i widzą swoje szczęście gdzieindziej. Przyznaj pan, że byłoby to coś monstrualnego.

Frydrusz ją spytał ciekawie:

— Więc tam także coś zaszło pomiędzy nim a Ignasiem?

— Naturalnie że zaszło, — rzekła Flora, pełna gniewu, — chociaż jeszcze nie wiém, jak to było.

— Ignaś jest tu, on pani powié.

— Ja jego o to wcale nie potrzebuję pytać. Ojciec odmówił a co przytem powiedział, to mi jest obojętne.

— Ale dlaczegóż Ignaś o tem pani nie doniósł?

— Ignaś? niby pan jego nie znasz! Kiedy niema żadnej przeszkody, to idzie jak wiatr, ale jak tylko z jakąś przeciwnością się spotka, niemasz w nim woli. On ma temperament, ale mu brak charakteru, jegoby trzeba dopiero wychować.

— Jeszcze młody.

— Młody i głupi Ale ja się bez niego obejdę i będę mieć rozum za niego.

— Cóż pani zrobi? — zapytał Frydrusz ciekawie.

— Słuchaj pan, bo właśnie chciałam z panem o tem pomówić Przecie Zaklika jest chory On jeszcze ciągle jest w pół-śnie letargicznym On w peryodyczną senność zapada i wtedy jest besprzytomnym a jak się zbudzi, to mówi od rzeczy. Przecież musi być jakieś prawo, które zabrania, ażeby ojciec głupowaty, pozbawiony zdrowego rozsądku, rosporządzał losem swych dzieci...

Frydrusz zastanowił się nad tem, patrzał na nią uśmiechniętemi oczyma, lecz milczał.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

WIEC LUDOWY RUSKI

w Stanisławowie.

(Specjalne sprawozdanie „Kurjera Polskiego“).

Po odprawieniu uroczystego nabożeństwa w miejscowej cerkwi katedralnej zgromadzili się członkowie, przeważnie włościanie z stanisławowskiego okręgu w sali towarzystwa muzycznego im. Moniuszki. Posiedzenie otworzył poseł włościanin Huryk, zaznaczając w swej przemowie, iż wobec upadku Rusinów pod względem politycznym, ekonomicznym i oświaty, takie wiece mają doniosłe znaczenie, gdyż obudzają ducha w żyjącym narodzie. Nie trzeba przypominać, iż naród ten mając za sobą prawie tysiącletnią przeszłość historyczną, był silnym pomimo niezgody i waśni pomiędzy książętami. Pod panowaniem Polaków, siły jego wskutek ciągłych zapasów z ościennymi narodami się wzmogły, nie dał się zgnieść pomimo rozmaitych czynników, które tamowały jego rozwój intellektualny. Z przyłączeniem Galicji do Austrji przeszła część Rusinów zamieszkujących wschodnią Galicję pod panowanie Austrji. W uznaniu za dobrodziejstwa doznane ze strony Austrji wznosi mówca trzechkrotne „Mnohaja lita“ na cześć Monarchy. Wkońcu proponuje p. dr. Damiana Sawczaka, członka Wydziału krajowego na przewodniczącego wiecu, który to wybór jednogłośnie przyjętym został. Zastępcami przewodniczącego wybrani zostali ks. Lewicki, gr. kat. proboszcz z Niżniowa, i Łazar Wynneczuk, włościanin i wójt z Wiktorowa, a sekretarzami p. Kosarczuk z Buczacza i ks. Rybczak Jako komisarz rządowy jest obecny przy obradach p. Jarosz, c. k. komisarz Starostwa. Po ukonstytuowaniu się Prezydjum rozpoczął p. adw. dr. Konstanty Lewicki referat w sprawie programu narodowego, żądając wszechstronnego i swobodnego rozwoju ruskiej narodowości na polu oświaty, ekonomicznem i politycznem. Oświatą budzi się najprędzej poczucie obywatelskie i narodowe Rusinów, w następstwie czego dźwignie się cały naród z swego upadku. Dalszym czynnikiem dodatnim w tej mierze jest postęp, który musi być zalecony wszystkim Rusinom. Całe społeczeństwo powinno się kształcić politycznie i dążyć do samowiedzy politycznej, by módz dalej rozwijać się i korzystać w zupełności z praw nadanych im konstytucją.

Rusini obstają przy swojej wierze i obrządku i żądają dla rusko-katolickiej cerkwi należnych praw. Co się tyczy stronnictw, referent jest zdania, iż każde prawie stronnictwo ruskie dąży w tym lub owym kierunku do dobra narodu ruskiego i nie występuje szkodliwie wobec interesów ruskiego narodu. Stronnictwa takie, które nie przynoszą żadnej zguby lub złego dla narodowości, są tylko pożądane. Z narodem polskim chce naród ruski żyć w zgodzie na zasadzie obopólnego równouprawnienia, o co będzie się starał wszystkiemi siłami. W końcu zaznaczył referent, iż naród ruski żąda od rządu konstytucyjnej obrony praw i interesów narodu ruskiego, który w takim razie podpierać go będzie. Po pierwszym referacie adw. dra Konstantego Lewickiego, pomimo chęci dopuszczenia dyskusji ze strony pp. adw. dra Eugenjusza Oleśnickiego i Pawlika, znanego we Lwowie radykała i szowinistę ruskiego, p. dr. Damian Sawczak nie otworzył dyskusji nad znanym już programem, oświadczając, iż dyskusja nad wszystkimi referatami razem otwartą będzie przy stawianiu wniosków i rezolucji. Dr. Eugenjusz Oleśnicki, adwokat ze Stryja, objąwszy swój referat w ekonomicznych sprawach przedstawia smutne położenie Rusinów i żąda zaprowadzenia ogólnego podatku progresyjnego, jakoteż zniżenia podatku gruntowo-domowego, zmniejszenia wydatków na cele wojskowe a powiększenia na cele oświaty i ekonomiczne, uwolnienia spadków do wysokości 500 złr. od opłaty należytości spadkowej, starania się o niewprowadzenie ustawy, zabraniającej podziału gruntów włościańskich, założenia większej ilości szkół rolniczych i przemysłowych w Galicji, popierania krajowego rolnictwa i przemysłu ze strony rządu, strzeżenia i ochraniania słabszych wobec silniejszych w drodze ustawodawczej i administracyjnej z szczególniejszem uwzględnieniem interesów robotniczej warstwy narodu, przeprowadzenia regulacji rzek krajowych, zniżenia cen soli, lepszego zastosowywania noweli egzekucyjnej z 10 czerwca 1887 przy ściąganiu podatków i innych należytości prawnych.

Po referacie Bazylego Nahirnego, dyrektora lwowskiej Narodnej Torhowli w sprawie zaprowadzenia porządku w gminach i stosunkach ich z władzami politycznemi, jak nie mniej też w razie dziedzictwa beztestamentowego przejścia spadku nie na rzecz fiskusa, lecz na rzecz gminy (wniosek prof. dr Zolla postawiony na zjeździe prawników i ekonomistów polskich we Lwowie w r. 1889) tej, do której spadkodawca należał i którąby mogła obracać tenże spadek na cele dobroczynne miejscowe — obejmuje Jan Belej, redaktor *Diła*, referaty w sprawach szkolnictwa i położenia politycznego narodu ruskiego, żądając porzucenia systemu polonizacyjnego w szkołach ludowych; uwzględniania kandydatów nauczycielskich z jęz. wykładowym ruskim przy obsadzaniu posad nauczycielskich w ruskich miejscowościach; utworzenia większej liczby seminarjów nauczycielskich z ruskim charakterem w wschodniej części Galicji; utworzenia większej liczby gimnazjów z ruskim językiem wykładowym; utworzenia w Radzie szkolnej krajowej, ruskiej sekcji dla spraw ruskiego szkolnictwa; stwarzania na lwowskiej wszechnicy równorzędnych z polskiemi katedr na wszystkich wydziałach z językiem wykładowym ruskim; zaprowadzenia bezpłatnej nauki szkolnej; zaprowadzenia w drodze ustawodawczej na wzór rozporządzenia z 19/4 1880, dla Czech i Morawy wydanego, języka ruskiego obok polskiego w sądownictwie; mianowania w wschodniej części Galicji urzędnikami tylko takich, którzy się wykażą dokładną znajomością ruskiego języka; traktowania urzędników Rusinów na równi z polskimi; przeniesienia urzędników Rusinów z zachodniej części Galicji do wschodniej; stworzenia posad ruskich przy ministerstwach, najwyższym trybunale sądowym, administracyjnym i państwowym i obsadzania tychże posad tylko takimi, którzy są biegłymi w mowie i piśmie ruskiem; zachowywania się ze strony rządu bezstronnie przy wyborach do wszystkich ciał reprezentacyjnych i wydania nowej ustawy o towarzystwach i zebraniach, jak nie mniej też wydania nowej ustawy prasowej i zniesienia stempla dziennikarskiego i kalendarzowego.

Następnie objął p. sędzia Wolański referat w sprawach sądowniczych, żądając wobec tego, iż jego referatu dotknęli po części p. adw. dr. Eugenjusz Oleśnicki, po części p. Jan Belej, zaprowadzenia w sądownictwie postępowania ustnego. W końcu poseł Huryk objął ostatni referat w sprawie ordynacji wyborczej i żądał zniesienia dotychczas obowiązującej ordynacji wyborczej, którąby zaprowadziła bezpośrednie powszechne głosowanie tajne. Następnie otwartą została dyskusja nad wszystkimi referatami, w której brali udział po największej części sami włościanie, Wasyl Petriw z pod Michałowa, Korytowski, kupiec z Kałusza, Gabrjel Korobejko z Jezupola, ks. proboszcz Strutyński, Iwan Serbyn z pod Buczacza i wielu innych. Na wyłonione kwestje odpowiadali referenci, jak niemniej też p. dr. Damian Sawczak. Obrady przeciągnęły się do $4^1/_2$ godziny po południu.

Wieczorem tego samego dnia i w tej samej sali, na rzecz funduszu postawienia pomnika ruskiemu piewcy Tarasowi Szewczence, odbył się wieczorek deklamacyjno-muzykalny z współudziałem ruskiego Towarzystwa śpiewackiego „Lwiwskij Bojan“.

Listy „Kurjera Polskiego.“

(Nowa czytelnia ludowa).

Wola mielecka 1 lipca.

W dniu 24 kwietnia odbyło się w szkole ludowej w Woli mieleckiej uroczyste otwarcie czytelni ludowej. O godzinie 4 zgromadziło się z Woli mieleckiej i Podleszan przeszło 80 ludzi w sali szkolnej. Przybyli tu także hrabia Henryk Breza, p. Antoni Fibich, prezes Oddz. Tow. oświaty lud. z żoną, p. Stefan Sękowski, marszałek Rady powiatowej miel., którzy nadzwyczaj gorliwie zajmują i przyczyniają się do rozwoju Czytelni lud. w tym powiecie.

Na wstępie powitał zgromadzonych mową p. Antoni Fibich, w której zaznaczył jak potrzebną jest obecnie tak w gospodarstwie, jak w handlu i przemyśle oświata a następnie skreślił cel Czytelń ludowych. Potem przemówił kierownik tut. szkoły p. Edward Hodbod, oświadczając, że wszelkich usiłowań dołoży, by lud jak najwięcej z Czytelni korzystał i w tym celu w obecności wszystkich odczytał na głos 3 ustępy z książeczki „Na rozdrożu,“ której lud z wielką ciekawością i spokojem słuchał. Po odczytaniu rozdał kierownik Czytelni prawie wszystkie nadesłane książeczki między gospodarzy i gospodynie. P. Śliwiński zaś przyrzekł zasilać Czytelnię gazetką: *Niedziela*.

Zarząd Czytelni czuje się za to w obowiązku podziękować głównemu Towarzystwu oświaty lud. za zasilenie nas 117 książeczkami, niemniej pp. prezesom Antoniemu Fibichowi i Stefanowi Sękowskiemu za zaszczycenie nas swą obecnością i przemówieniem, co bardzo było pożądanem i co na lud i dalszy rozwój Czytelni nadzwyczaj korzystnie wpłynęło.

E. H.

(Echa kąpielowe).

Szczawnica, d. 1 lipca 1892.

Do końca czerwca b. r. przybyło do Szczawnicy 470 partyj, złożonych z 768 osób; jest to liczba nietylko nie niższa od przeszłorocznej, ale nawet nieco wyższa. Zamówienia na mieszkania ciągle nadchodzące, wróżą o licznym zjeździe gości w roku bieżącym. Wkrótce są spodziewani JE. Dunajewski, b. minister skarbu, z rodziną, dyrektor Towarzystwa kredytowego ziemskiego Tołoczanów z Warszawy, hr. Franciszkowie Potuliccy i inne znane osobistości.

Przed kilku dniami odwiedziło Szczawnicę grono dygnitarzy pocztowych, złożone z 9-ciu osób a mianowicie: szefa sekcyjnego ministerstwa handlu Obentrauta, jeneralnego dyrektora poczt i telegrafów w państwie austrjackiem, z radcą ministerjalnym bar. dr. Lilienanem i sekretarzem ministerjalnym Gollnerem z Wiednia, JE. b. ministra Stephana, jeneralnego dyrektora poczt i telegrafów w państwie niemieckiem, z radcą tajnym Hennem i dyrektorem poczty wrocławskiej z Berlina, oraz radcy dworu J. Seferowicza, dyrektora poczt i telegrafów w Galicji, z sekretarzem pocztowym Hotinczanem i nadkomisarzem Wopaternym. Dostojni goście przybywszy z Zakopanego do Czerwonego Klasztoru a następnie łódkami przez Pieniny do Szczawnicy, gdzie zwiedzili cały zakład zdrojowy i wyrazili swe uznanie dla urządzeń zakładu, zdaniem ich, nieustępujących wielu zakładom zagranicznym, a zwłaszcza unosili się nad Pieninami, godząc się z JE. Stephanem, iż nic podobnego gdzieindziej widzieć niepodobna.

Przy sposobności musimy sprostować mylne podanie wielu dzienników krajowych, jakoby zakład inhalacyjny solankowy urządzony świeżo w Truskawcu, był pierwszym tego rodzaju zakładem w kraju naszym. Już przed dwoma laty ś. p. dr. Michał Janocha urządził w Szczawnicy zakład inhalacyjny na wzór zakładu w Gleichenbergu.

Zakład ten składa się z dwóch części: sali do wdychania powietrza zawierającego części balsamiczne igieł świerkowych, oraz zakładu solankowego, w którym solanka rozpylona wydobywa się z czary szklannej podobnie jak w Truskawcu, z tą różnicą, że tam jest jedna sala, w Szczawnicy zaś 12 gabinetów pojedyńczo przez chorych zajmowanych. Zakład inhalacyjny szczawnicki, prowadzony przez sukcesorów ś. p. dr. Janochy pod kierunkiem lekarskim i licznie odwiedzany, przynosi chorym prawdziwy pożytek.

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

△ *(Ks. Br. St.). Pamiątka 600 letniej rocznicy zgonu bł. Kunegundy* królowej Polskiej. W Krakowie 1892, str. 84. Cena 15 ct. Książeczka ta bardzo ładnym i jasnym napisana stylem, zawiera obok modlitw, pieśni, litanji i godzinek o bł. Kunegundzie, także Nowennę ułożoną przez ks. Jana Badeniego T. J., której to nowenny każdy dzień omawia jedną z cnót Błogosławionej, w sposób przystępny i z pewnem ciepłem i namaszczeniem religijnem. Równie pięknem i stosownem jest zamieszczone wspomnienie o św. Kunegundzie pióra śp. ks. Karola Antoniewicza. Wspomnienie to jak wszystkie jego pisma, tchnie tą rzewną serdecznością i tą potęgą właściwej jemu wymowy, której obojętnie czytać lub słuchać niepodobna.

Książeczka ozdobiona nadto kilkoma rycinami a przytem tak bardzo tania, powinna znaleść szeroki popyt, aby przysposobić ludność polską w miastach i po wsiach do wspaniałej a bliskiej już uroczystości.

Kronika zamiejscowa.

OGŁOSZENIE.

Celem wzięcia udziału w uroczystym obchodzie 600 letniej rocznicy śmierci Błogosławionej Królowej Kingi w Starym Sączu, organizuje się pod opieką z Rady miejskiej bocheńskiej wybranego komitetu — wspólna pielgrzymka ludności miasta Bochni i okolicy do Starego Sącza na tę uroczystość. Pielgrzymka ta odbędzie się w Niedzielę dnia 24 lipca 1892 r. jednym dniem tam i napowrót. Chcący wziąść udział w tej pielgrzymce zechcą się zgłosić najpóźniej do dnia 15 lipca b. r. do ks Franciszka Lipińskiego, kanonika i dziekana bocheńskiego, i na koszta podróży koleją z Bochni do Starego Sącza i napowrót złożyć na razie kwotę 2 złr. Jeżeli zbierze się najmniej 300 uczestników, wystara się komitet o osobny pociąg dla bocheńskiej pielgrzymki, w razie zaś większej liczby uczestników wyjedna także znaczniejsze zniżenie opłaty kolejowej. Każdy uczestnik pielgrzymki otrzyma legitymację i przy wręczeniu tejże wyrówna należytość kolejową, gdyby przeniosła 2 złr.

Bochnia, dnia 1 lipca 1892.

Za komitet
Dr. A. L. Strafiński
przewodniczący.

Antoni Strzelbicki zast. przewodnicz. — *ks. Franciszek Lipiński* zast. przewodniczącego.

KURJER PROWINCJONALNY.

* Miejsce kąpielowe Iwonicz otrzymało oświetlenie elektryczne.

* W Wólce około Brzuchowic w dnin 23 z. m. spadł olbrzymi grad. Leżał on blisko cały dzień i zniszczył doszczętnie wszystkie zasiewy.

* W miesiącu czerwcu r. b. przybyło do Oświęcimia przeszło 500 osób mających zamiar emigrowania do Ameryki. Byli to przeważnie włościanie: 451 z Galicji, 18 z Bukowiny a 114 z Węgier.

* (Grad kamienny). Dnia 16 czerwca b. r. spadł pod Samborem we wsiach Kalinowie i Kornatowicach grad kamienny, wielkości laskowego orzecha i ptasiego jaja koloru białego. Nauczyciel tamtejszy p. Jan Sroka zebrał garniec takowego. Grad kamienny przechowuje także dziekan Gross z Wojutycz (pow. samborski), również właściciel dóbr w Kornatowicach posiada tegoż kilka garncy. Pan Jan Sroka, który obecnie przebywa na kursie robót zręczności (slöjd) w Podgórzu napisał do domu z prośbą o przysłanie zebranego gradu kamiennego, chce bowiem przedstawić go w Krakowie.

KURJER WARSZAWSKI

* Nowe nadużycie jenerała Hurki poruszyło całą Warszawę. Jest to coś, czego w żadnym cywilizowanym kraju nie ośmielonoby się uczynić. Hurko na denuncjację sławnego Apuchtina kazał usunąć z ochron wszystkie dzieci mające więcej niż 7 lat. Ochron takich jest w mieście trzydzieści, przeważnie przyjmują do nich dzieci ubogich rodziców, robotników. Dziecko w ochronie otrzymuje całodzienną strawę a przytem uczą je pacierza, czytać i pisać a nawet śpiewu. Apuchtin u denuncjacji swej nazwał ochrony tajemnemi szkółkami elementarnemi i Hurko uznał to jako przeciwne prawu. Pomimo to dano do zrozumienia zarządom ochron, że mogłyby one istnieć, gdyby urządzono je wedle obowiązujących w tym względzie przepisów, — łatwo odgadnąć z tego zamiar wprowadzenia języka rosyjskiego a tem samem i wychowywania nieszczęśliwych dziatek na modłę moskiewską.

Z ochron, po skrupulatnem zrewidowaniu, zabrano wszelkie przedmioty, książki, kajeta i rysunki służące do nauki.

* Zmarł tu Emil Skiwski, właściciel drukarni, wydawca *Tygodnika mód i Przyjaciela dzieci*.

* Przywieziono tu ukąszoną przez żmiję piętnastoletnią uczennicę gimnazjalną, pannę G., bawiącą na wilegiaturze w Lipkowie pod Łomżą. Pomimo środków zaradczych, zarządzonych na miejscu a następnie wypaleniu rany, życiu ukąszonej zagraża wielkie niebezpieczeństwo.

Z RÓŻNYCH STRON.

* Budapeszteński dziennik *Egyetertes* donosi: 27 z. m. jenerał Blaschek odbywał przegląd 86 pułku piechoty, przy której to sposobności 14 ludzi zaniosło zażalenia na feldwebla Fehera, który katuje żołnierzy. Feher jednemu ze swych podwładnych, który nosi długie włosy, nalał na głowę nafty i zapalił, tak iż nieszczęśliwemu spaliły się włosy ze skórą. Dywizjoner Blaschek wdrożył natychmiast surowe śledztwo przeciw pułkownikowi baronowi Filipowi Scotti, kapitanowi Bitterowi, Zöretics'owi i feldweblowi Feherowi. Fehera aresztowano.

* Etna zaczyna być niespokojną. Lawy wydobywa się więcej, niż z krateru Wezuwjusza. W okolicach wulkanu obawiają się katastrofy.

* Magnaci węgierscy przygotowują wielką uroczystość z powodu 1000-nej rocznicy wejścia Madziarów do Węgier. Na polu Rakos rozbitym będzie obóz, gdzie odbędą się turnieje według obrazu Munkaczy'ego, którego treścią jest epizod z epoki Arpada.

* W Paryżu panuje t. zw. cholera nostras. Od 3 miesięcy umarło wskutek tej choroby 159 osób. Przyczyną ma być woda z Sekwany.

* Reforma kalendarza juljańskiego ma się podobno uskutecznić na soborze ekumenicznym, który zbierze się niezadługo w Konstantynopolu.

* Rosyjskie dzienniki ostrzegają, że za granicą obiega znaczna ilość banknotów rosyjskich fałszowanych.

* Wychodząca w Neapolu gazeta p. t. *La liberta cattolica*, zamieściła w tych dniach szereg artykułów o prześladowaniu unitów w Polsce pod ogólnym tytułem: „La terra delle persecuzioni“.

Kronika polityczna.

Przedłożenie budowlane zostało 5 b. m. uchwalone większością 149 głosów przeciw 131.

Za przedłożeniem głosowała lewica, wraz z nią stronnictwo niemiecko-narodowe, klub Coroniniego i klub Trentino, wreszcie antysemici z wyjątkiem posła Trolla. Przeciw przedłożeniu głosowali młodoczesi, Koło polskie i klub Hohenwarta.

Bez rozpraw przyjęła Izba ustawę o podatku giełdowym czytaną poprzednio w Izbie panów.

Dłuższe i namiętne rozprawy toczyły się w sprawie posła Spinčić'a. Poseł Spinčić, Kroat, wyraził się w Zagrzebiu w początku września 1891 roku, iż Zagrzeb jest już moralnie stolicą Kroacji, a byłoby dobrze, gdyby był nią także materjalnie. Później występował poseł Spinčić, jako zapalony agitator w duchu kroackim, podczas uzupełniających wyborów w Monpaderno, zwalczając kandydata włoskiego. Wszystko to złożyło się na wywołanie śledztwa dyscyplinarnego przeciw posłowi Spinčić'owi ze strony ministerstwa oświaty, którego jurysdykcji poseł, jako profesor żeńskiego seminarjum nauczycielskiego w Gorycji, podlegał podówczas. Wynikiem śledztwa było spensjonowane posła Spinčić'a, który znowu ze swej strony wniósł skargę do trybunału państwa o pokrzywdzenie go w nietykalności poselskiej, w wolnem wykonywaniu praw wyborczych i prawie nieograniczonego urlopu, przysługującem członkom Rady państwa.

Równocześnie zajął się sprawą Spinčić'a parlament i obradował 5 b. m. nad odnośnym wnioskiem Pacáka i towarzyszy. Wniosek referował Herold, podnosząc, iż dążenia kroackie nie są buntowniczemi, i że poseł Spinčić miał wprawdzie na myśli zniszczenie dualizmu, ale myślał o nowym ustroju politycznym pod berłem Habsburgów w ramach monarchji. Poseł Spinčić nigdy nie uchodził za nielojalnego, owszem powierzono mu w wielkiem wydawnictwie p. t. „Oesterreich-Ungarn in Wort und Bild“, — którego naczelnym redaktorem był jak wiadomo ś. p. arcyksiążę Rudolf opracowanie rozdziału o życiu ludowem w Istrji. Niewygodnym był poseł Spinčić dla wielu sfer bezsprzecznie, osobliwie przez to, iż podczas wyborów nieustannie słał telegramy do prezydenta ministrów, donosząc o każdem popełnionem nad użyciu. — Cała sprawa jest sprawą honorową dla parlamentu. Poseł Spinčić został dotknięty w swoich przywilejach, jakie mu jako członkowi Rady państwa służyły, jego sprawa jest więc niemniej sprawą Izby. Izba zatraciła już swą samodzielność wobec ministrów, spadła do rzędu wykonawców woli rządu, jedno jej tylko pozostało: przywilej nietykalności poselskiej. Czy i to ma własnowolnie utracić? Kończy mowca powołując się na solidarność koleżeńską.

Poseł Kramarz w niesłychanie ostrem i drastycznem przemówieniu szkicuje portret ministra oświaty Gautscha. Ktoś powiedział, iż gabinet Taaffego w połowie składa się z ludzi, którzy nie są do niczego zdolni, w połowie z takich, którzy są zdolni do wszystkiego. „Trzecią kategorję stanowi minister Gautsch. On jest najdoskonalszym wyobrazicielem systemu Taaffego, jest zarazem i do wszystkiego zdolny i do niczego niezdolny. Minister bawi się w reklamę, otacza pustym hałasem, rozdrażnił Tyrol, gdzie sprawy szkolne były uregulowane z powszechnem zadowoleniem. Coś w sobie ma minister z policjanta. Nigdy nie było tylu dyscyplinarek na uniwersytetach, ile za jego rządów. Niektóre fakultety stały się poprostu ekspozyturami policji.“— Sprawa Spinčić'a jest poważnym precedensem. Mowca nie traci nadziei, iż parlament rozogni się i sprawiedliwości zadosyć uczyni.

Inaczej sądzi Pernerstorfer. Zdaniem jego Rada państwa schowa spokojnie do kieszeni uroczyście wymierzony jej policzek. Mowca rozwodzi się nad stosunkami angielskiemi, i radby, aby prezydent Rady państwa tak samo napomniał ministra Gautscha, jak speaker parlamentu londyńskiego napomina swoich deputowanych.

W widocznem rozżaleniu uskarża się minister Gautsch, iż nie sądził, ażeby nawet najostrzejszy jego przeciwnik polityczny w tym tonie chciał do niego przemawiać, jak to uczynił poseł Kramarz. Minister twierdzi stanowczo, iż rozprawa dyscyplinarna nie jest bynajmniej wkroczeniem w zakres przywilejów objętych zasadą nietykalności poselskiej. Poseł Spinčić był równocześnie profesorem, a zatem podlegał swojej władzy przełożonej.

Zucker odpowiedź na mowę ministra pozostawia mowcom ostrzejszego tonu; on sam, zwolennik tonu łagodniejszego, nie sądzi wszakże, ażeby mowa ministra zatrzeć mogła przykre wrażenie sprawione spensjonowaniem posła Spinčić'a.

Bareuther protestuje imieniem swych przyjaciół politycznych przeciw postąpieniu ministra oświaty i nazywa je aktem arbitralnym (Cabinetsjustiz).

Lueger nazywa ministra obłudnikiem, za co zostaje przez wiceprezydenta Kathreina zawezwany do porządku. W końcu swej gwałtownej mowy występuje z zarzutem, iż Spinčić'owi powiedziano: „Strzeż się wystąpić z klubu Hohenwarta, bo sprawa twoja weźmie zły obrót“. Poseł Spinčić wystąpił — obecnie omawia się konsekwencje jego kroku

Wiadomość powyższą z oburzeniem jako fałsz piętnuje minister Gautsch.

Schönborn ubolewa, iż ministrowie ani w trzeciej części nie mogą występować tak ostro, jak posłowie. Gani nadużywanie tej swobody słowa i znęcanie się nad ministrami.

Weeber w imieniu lewicy oświadcza iż lewica głosować będzie za przekazaniem wniosku do komisji celem rozpatrzenia całej sprawy, jako ściśle związanej z nietykalnością poselską, zdaniem lewicy, ważnym przywilejem.

Abrahamowicz powtarza to imieniem Polaków, którzy życzą sobie rozjaśnić sprawę. Wniosek Pacáka zostaje w końcu jednogłośnie przekazany komisji.

Parlament załatwił w sensie przychylnym rezolucję ks. Kopycińskiego wzywającą rząd, aby poparł zapomogą powiaty tarnowski, pilzneński i dąbrowski.

Poseł Szczepanowski już wykończył swój referat w sprawie regulacji waluty, odczytał go 5 b. m. w komisji walutowej i niebawem roześle go posłom.

Hamburger Nachrichten i *Münchener allgem. Zeitung* ogłaszają odpowiedź ks. Bismarcka na znane artykuły *Norddeutsche allgemeine Ztg.* Ks. Bismarck nie bierze artykułów wymienionych na serjo i nie przypisuje ich kanclerzowi. Wskazuje, iż nie jest pierwszym ministrem, który ukończywszy urzędowanie, wydaje sądy krytyczne o swoich następcach. Takimi byli np. Delbrück i Camphausen. Zresztą, jeśli rząd chce, niechaj wstąpi na drogę sądową, już to przeciw dziennikom rzekomo inspirowanym przez ks. Bismarcka, już to wprost przeciw ks. Bismarckowi. Ks. Bismarck nie miałby nic przeciw temu, ażeby jego życie *post tot discrimina* zakończyło się dramatycznie Rzeczą charakterystyczną jest, iż z poklaskiem spotkały się wywody *Nordd. allgem. Ztg.* w dziennikach, które dawniej ks. Bismarck piętnował jako *reichsfeindlich*. *Freisinnige Zeitung* chwali się, iż ona pierwsza i sama jedna zrozumiała należycie myśl *Norddeutsche allgem. Ztg.* Myli się wszakże. Niemniej ostro uderzyły na byłego kanclerza gazety socjalno-demokratyczne, jak *Vorwärts*, katolicka *Germania* i demokratyczna berlińska *Volkszeitung*. Z pewną satysfakcją powołuje się *Kölnische Zeitung* na londyńskiego *Standarda*, nazywając go konserwatywnym. Bezsprzecznie jest *Standard* konserwatywnym, ale tylko w sprawach angielskich. W sprawach zagranicznych jest poprostu angielsko-patrjotycznym, a w interesie Anglji leży poróżnić Niemcy z Rosją. Nie dziw, iż były kanclerz, jako niewygodny w tym razie, spotyka się z krytyką prasy angielskiej, podobnie jak i ze strony szowinistów madjarskich. Rzecz szczególna, iż żądanie postawienia byłego kanclerza przed sądem pojawia się równocześnie w prasie angielskiej, madjarskiej, wolnomyślnej, katolickiej i socjalno-demokratycznej a wreszcie w *Norddeutsche allgemeine Zeitung*.

W Anglii wybrano dotychczas 47 zachowawców, 7 unionistów i 37 gladstonistów.

Gladstoniści zyskali jedenaście krzeseł, konserwatyści trzy krzesła. Według *Times* dalszy los walki zależy od wysiłków, jakie poczynią w dniach najbliższych liberalni unioniści. *Morning Post* przyznaje, iż pierwsze dnie wyborów były klęską, ale liberalni unioniści nie powinni jeszcze upadać na duchu. *Daily Telegraph* jeszcze nie traci nadziei w zwycięstwo. *Standard* sądzi, iż Gladstone nie ma jeszcze powodu tryumfować. Rezultaty w cale nie są wielkie. *Daily News* uważają zwycięstwo Gladstone'a za fakt dokonany. Chodzi teraz tylko o to, jak wielką będzie większość liberalna.

Bardzo ważnym będzie dzień wyborów w Londynie, który sam jeden wysyła 61 posłów do parlamentu. Pierwszy dokonany wybór wróży Gladstone'owi świetne zwycięstwo. W West-Ham (North-Division) przeszedł gladstonista. W 1886 tenże okręg wysłał konserwatystę, użyczając mu 727 głosów większości.

Kronika lwowska.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Czwartek 7 lipca.

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie w teatrze letnim »Człowiek o stu głowach« farsa w 3 aktach z francuzkiego.

Koncert muzyki wojskowej przed komendą korpusu.

Piątek 8 lipca.

Koncert muzyki wojskowej na pl. św. Ducha.

Sobota 9 lipca.

Wycieczka lwowskiego towarzystwa śpiewackiego »Echo« do Brzeżan i koncert tamże.

Niedziela 10 lipca.

Festyn ludowy w parku Kilińskiego.

Wtorek 12 lipca.

Zebranie się ankiety w sprawie kolei lokalnych w gmachu sejmowym.

Doroczny popis uczniów zakładu dla ociemniałych.

Koncert muzyki wojskowej przed Namiestnictwem.

Środa 13 lipca.

Koncert muzyki wojskowej w ogrodzie miejskim.

O godzinie 12 w południe w starostwie lwowskiem licytacja in minus na dostawę szutru.

Czwartek 14 lipca.

Koncert muzyki wojskowej przed komendą korpusu.

Piątek 15 lipca.

O godzinie 7 wieczorem zwyczajne zgromadzenie towarzystwa »Sokół« w własnym gmachu.

Koncert muzyki wojskowej na Wysokim Zamku.

Wiadomości osobiste. Prof. dr. Małecki bawi obecnie w Gleichenbergu, zkąd dochodzą nas wieści, że żona jego ma się daleko lepiej i niebawem uda się do Zakopanego. Szanowny jubilat koło 20 b. m. będzie we Lwowie.

Z magistratu. Na czwartek zwołano posiedzenie poufne Rady miejskiej, która zastanowi się podobno nad kwestją, czy jest uprawnioną do pełnienia swych czynności aż do chwili ukonstytuowania się nowej reprezentacji miejskiej.

Z teatru. Wczoraj po raz pierwszy wystawiona farsa, p. t. »Człowiek o stu głowach« Moulin'a i Delavigne'a, pełna wesołych sytuacyj, wypływających z nieprawdopodobnego założenia, pobudziła publiczność do śmiechu. Rzecz oczywista, że po przedstawieniu widz sam nie wie z czego się śmiał, bo w pamięci nie pozostaje nic — ale mniejsza o to, jeżeli w ciągu wieczora sztuka wywołuje dużo wesołości. W czasie upałów lipcowych... nie warto w teatrze wysilać umysłu na sztukach poważnych...

Czy grano u nas »Człowieka o stu głowach« dobrze? W pojedynczych rolach dobre wrażenie sprawiali, pp. Hierowski, Trapszo i Walewski. Inne figury wypadły blado. — Pani Germanowa była za mało gwałtowną i za elegancką teściową. Całość szła stanowczo za wolno. Farsy nie można grać ślamazarnie, bo to, co jest w niej dowcipne — ginie wówczas, a nonsensy jej wychodzą tak plastycznie, że rażą najmniej wprawne oko.

Wystawę robót konwisarskich zamierza w bieżącym roku urządzić zarząd miejskiego przemysłowego muzeum we Lwowie. Wystawa ta ma obejmować trzy działy: wyrobów starożytnych, średniowiecznych i z czasów nowszych. W tym celu uprasza się duchowieństwo świeckie i zakonne wszystkich wyznań i obrządków, aby na koszt »muzeum przemysłowego« nadsyłali okazy kunsztu konwisarskiego, najdalej do 15 sierpnia b. r.

Popis doroczny uczennic zakładu wychowawczego PP. Benedyktynek ormiańskich odbył się onegdaj w obecności najdostojniejszego ks. arcybiskupa Izaaka Issakowicza, gremjum kanoników obrządku ormiańskiego i inspektora szkół ludowych p. Baranowskiego.

Zakład ten, kierowany przez siostrę Bogumiłę Tomaszewską wychowuje zastęp miłujących Ojczyznę dziewczątek, które prócz wykształcenia umysłowego wynoszą dokładne wiadomości praktyczne. Po odśpiewaniu polskich pieśni i wygłoszeniu wiersza przez uczennicę ósmej klasy pannę Zofją Turkowską, powstał ks. arcybiskup Issakowicz i rozrzewniony przemówił do dziatwy, wzywając ją, by zawsze pamiętała o obowiązku spłacenia długu ukochanej Ojczyznie, by wzrastała w opiece bożej, zanosząc przed tron Najwyższego modłę błagalną o szczęście Polski.

Z dyecezji obrządku ormiańskiego. Najprzewielebniejszy ks. arcybiskup Izaak Issakowicz udaje się w sobotę 9 b. m. na wizytację kanoniczną dekanatu stanisławowskiego, obejmującego parafje ormiańskie: Brzeżany, Łysiec, Stanisławów i Tyśmienica.

Zamknięcie roku szkolnego w szkole kolejowej odbyło się 1 b. m. w obecności dyrektora kolei państw. p. Kłossowskiego. W uroczystym tym obchodzie wzięła udział liczna publiczność. Po odśpiewaniu pieśni nabożnej przemówił w ciepłych słowach kierownik szkoły p. Rybowski, poczem odczytano wynik klasyfikacji, przy równoczesnem rozdzieleniu nagród, ofiarowanych przez prezydjum kolei państwowych.

Ruskie towarzystwo śpiewackie „Lwiwskij Bojan" donosi, iż zamierza w czasie od dnia 28 lipca do dnia 20 sierpnia b. r. zorganizować artystyczną wycieczkę połączoną z szeregiem produkcji koncertowych w Samborze, Sanoku, Iwoniczu (zakładzie kąpielowym), Rymanowie (zakładzie kąpielowym), Krośnie, Jaśle, Krynicy (zakładzie kąpielowym), Żegiestowie (zakładzie kąpielowym), Szczawnicy (zakładzie kąpielowym), Zakopanem (zakładzie kąpielowym), Nowym Targu, Białej, Cieszynie i wielu innych miastach. Oprócz kwartetu solistów towarzystwo ma chór składający się z 16 osób i zaprosiło pannę Kruszelnicką, znaną śpiewaczkę ruską do brania udziału w koncertach. Czysty dochód z urządzonych koncertów, zazwyczaj z tańcami połączonych, przeznaczonym jest na korzyść funduszu stworzyć się mającego w celu postawienia pomnika ruskiemu piewcy narodowemu Tarasowi Szewczence.

Rada szkolna krajowa zabroniła używać w szkołach ludowych dwóch książeczek, wydanych przez znane moskalofilskie towarzystwo im. Michała Kaczkowskiego, napisanych przez ks. H. Gmytryka, katechetę gimnazjalnego w Samborze a noszących tytuł »Historja biblijna starego i nowego testamentu« jako podręczników dlatego, ponieważ obie te książeczki nie uzyskały aprobaty wszystkich trzech Ordynarjatów grecko-katolickich ani też krajowej rady szkolnej. Zresztą nawet z powodu języka czysto rosyjskiego nie mogą być zalecone.

Kierownictwo nowych wyborów do rady miejskiej obejmuje radca magistratu p. Lukas, ponieważ sekretarz prezydjalny p. Jakubowski, na którego spada cały ciężar prac przygotowawczych połączonych z przyjęciem we Lwowie, nie mógłby podołać tym dwom zadaniom.

Na stypendja dla uczniów ruskiej narodowości złożyli dwaj, nie chcący być wymienieni fundatorowie jeden 7000 złr. a drugi 4500 złr.

Zbłąkane konie, wałachy, jeden kary, drugi gniady, zostały umieszczone w komisarjacie dzielnicy II.

Oryginalne widowisko oglądali onegdaj po południu przechodnie na ulicy Gródeckiej. Jadąca środkiem drogi fura siana buchnęła nagle jasnym płomieniem, który przy pomocy kilkunastu osób ugaszono dość wcześnie. Ogień spowodował furman Jakób Feuerstein, który zapaliwszy papierosa rzucił nieostrożnie płonącą zapałkę po za siebie.

Z „Sokoła". Na przyszłą niedzielę zapowiada się wycieczka sokolska do Kołomyi, a na trzecią niedzielę t. j. 17 b. m. wycieczka do Tarnopola.

Okropna usługa. Jeżeli ktoś przysłuchawszy się grze naszych artystów w teatrze, zechce potem również i swemu żołądkowi sprawić ucztę i usiądzie sobie w restauracji przy teatrze letnim — ten może umrzeć z głodu lub pragnienia i niedoczekać się nawet marnej szklanki piwa. Pukanie i dzwonienie nie pomaga, owszem pobudza służbę do miłego uśmiechu i rzucenia z niechcenia słów: »Jestem zajęty — tyle gości!« — Otóż to właśnie! Jeżeli goście uczęszczają do restauracji, toć zdaje nam się, że usługa powinna być w dostatecznej liczbie, aby tych »tylu« gości obsłużyć. Mankament ten, zowiący się w zwykłej mowie »niedbałą usługą«, polecamy uwadze właściciela restauracji, który — jak wiemy — dbały jest o dobro swych gości.

Wycieczka młodzieży rzemieślniczej. W ubiegłą niedzielę byliśmy świadkami pięknej wycieczki, którą Towarzystwo »Opieki nad terminatorami« urządziło w Lesienicach dla młodzieży rzemieślniczej, z okazji zamknięcia roku szkolnego. Przeszło 100 osób młodzieży wyruszyło ze szkoły im. Mickiewicza o godzinie 3 po południu żwawo i karnie pod dozorem kilku nauczycieli, członków tegoż Towarzystwa. Po przybyciu na miejsce ugoszczono młodzież podwieczorkiem, poczem rozpoczęły się zabawy, igrzyska, gry gimnastyczne. Późnym wieczorem zasiadła rozbawiona młodzież do skromnej kolacji, podczas której śpiewała narodowe pieśni.

Po odpoczynku ruszono czwórkami do miasta z powrotem.

Piękne owoce wydaje cicha, mrówcza praca Towarzystwa, urządzając bowiem każdej niedzieli wycieczki dla młodzieży rzemieślniczej, wpływa dodatnio na umoralnienie i podniesienie duchowe młodzieży. Praca ta jednak wydałaby stokroć większe owoce, gdyby majstrowie ze swej strony zechcieli współdziałać z Towarzystwem. Lecz niestety tak nie jest. Mieliśmy tego dowód w niedzielę. Mimo rozesłanych zaproszeń na wycieczkę — ani jeden majster się nie zjawił.

Don Carlos, ojciec arcyksiężnej Blanki, przybędzie na dłuższy czas do Lwowa w odwiedziny do swojej córki.

Z Koła literacko-artystycznego. Hr. Skarbek złożył godność wiceprezesa »Koła artystyczno-literackiego« z powodu, że godność ta nie da się pogodzić z obowiązkami kuratora fundacji skarbkowskiej.

Bez tałes i twilem musi się czas jakiś obywać Eser Weitz tapicer, któremu przedmioty te, jak również parę mosiężnych lichtarzy szabasowych skradziono. Przedmioty te mógł ukraść zapewne tylko jeden z biedniejszych współwyznawców, gdyż razem z lichtarzami ulotnił się woreczek z pritami, to jest markami półcentowemi, któremi żydzi swych biednych obdarzają.

W kozie... na popiele. Izaaka Grünberga, który ze strachu przed wojskiem schronił się do aresztów miejskich, zapragnął odwiedzić jego szwagier Abraham Auster. Strażnik miejski nie miał ani pozwolenia, ani chęci do ułatwienia szwagierkom czułego tête à tête. Żydowska natura uznaje jak wiadomo korrupcję, to też i Auster chciał strażnikowi wsunąć do ręki parę »nowych« za pozwolenie oglądania oblicza Grünberga i zamiany z nim paru słów, w języku naturalnie dla strażnika niezrumiałym. Strażnik jak cerber był nieczułym, co Austera doprowadziło do ostateczności. Zaczął krzyczeć i wymyślać, aż nareszcie, obawiając się strażnika, uciekł również do aresztu, lecz niestaty do celi, w której nie ma Grünberga.

Kradzież na poczcie. Przedwczoraj przyszedł na II. filję pocztową we Lwowie W. Zarewicz, praktykant z handlu p. St. Markiewicza, żeby nadać pieniężną posyłkę w kwocie 292 złr. 25 ct. Zarewicz miał pieniądze w książce nadawczej i twierdzi stanowczo, że pieniądze te zostały mu skradzione już w lokalnościach urzędu pocztowego, lecz nie umie podać w jaki sposób dokonano kradzieży.

Żyd kamienicznik. W Czerniowcach przyaresztował przed kilku dniami strażnik policyjny natrętnego żebraka, przybranego w wstrętne łachmany i zaprowadził go na inspekcję policyjną. Przy bliższem dochodzeniu okazało się, że ów żebrak nazywa się pan Ignacy (Jojne) Weissbach, jest obywatelem miasta Czerniowiec, (wprawdzie mojżeszowego wyznania), że posiada w śródmieściu piękną kamieniczkę i sporą gotówkę i że w chwilach wolnych od zajęć (lichwiarskich) oddaje się sportowi napastywania ludzi i wyłudzania jałmużny. Prawdopodobnie pan ów dostanie się za kratki sądowe, gdzie powinien być sądzony za oszustwo.

Kółka rolnicze. W okręgu przemyskim powstały nowe kółka w Kormanicach, Nienadowej i Wapowcach.

Bursa im. Kraszewskiego w Stanisławowie ogłasza konkurs na 40 miejsc, z których 5 jest bezpłatnych a reszta za opłatą od 3—10 złr. miesięcznie. Miejsca te zostaną nadane ubogim uczniom szkół średnich i seminarjów nauczycielskich, bez różnicy obrządku, którzy ukończyli ostatnie półrocze z dobrym postępem i otrzymali świadectwo nienagannych obyczajów. Podania należy wnosić do zarządu bursy im. Kraszewskiego w Stanisławowie po dzień 17 lipca b. r. i dołączyć no nich: 1. świadectwo szkolne z ostatniego półrocza, 2. metrzkę chrztu, 3. świadectwo ubóstwa, 4. świadectwo zdrowia i szczepionej ospy, 5. jeżeli ubiega się o miejsce płatne, zobowiązanie się rodziców lub opiekunów do uiszczenia miesięcznej dopłaty.

Brzuchowice, które się stały ulubionem miejscem wycieczkowem dla mieszkańców stolicy nadpełtwiańskiej i ściągają tłumy publiczności, pragnącej chociaż raz w tygodniu odetchnąć świeżem powietrzem, podnoszą się z amerykańską szybkością. Domki i wille rosną jak wyczarowane z pod ziemi, restauracje, hotel, dwa stawy, obszerne spacery w parku, utworzonym na obszernej części lasu... wszystko to przyczynia się do wygody i uprzyjemnienia wycieczkowcom chwilowego tam pobytu. Obenie otrzyma kolonja własną świątynię według planów profesora Bizanza, fundowaną kosztem właścicieli realności, pobudowanych na przastrzeni, wydzielonej pod kolonję. Kościół stanie się własnością gminy miasta Lwowa i należy się spodziewać, że rada miejska przyczyni się znaczniejszym datkiem do kosztów budowy.

Z Nowego Sącza donosi nasz korespondent: W ubiegłą sobotę odbyło się w naszym parafialnym kościele nabożeństwo żałobne za poległych towarzyszy 20 pułku piechoty, stacjonowanego w Nowym Sączu. W czasie nabożeństwa przemówił nasz ks. proboszcz, podnosząc zasługi pułku, który pierwszy chrzest ogniowy otrzymał pod Wiedniem w 1683, gdy walczył pod buławą króla Jana III. przeciw Turkom.

Substytucje. Zastępcą notarjusza w Rożniatowie, p. Minkusiewicza, mianowany kandydat notarjalny p. Aleksander Fedorowicz z Przemyśla, a zastępcą notarjusza w Złoczowie p. Dra Miskyego, p. Juljan Karabiński.

Tyśmienica 3 lipca.

Miasteczko nasze zostaje jeszcze pod wrażeniem zuchwałego morderstwa, połączonego z rabunkiem, które miało miejsce w nocy z dnia 28 na 29 czerwca b. r. — Do budynku propinacji miejskiej, obok którego mieści się strażnica policyjna, włamał się niewiadomy zbrodniarz i zamordowawszy nocującego tam strażnika Semana Pechera, zabrał gotówkę, jaką zamordowany miał przy sobie, wynoszącą około 150 złr., rozbił podręczną kasę, z której wziął 25 złr. i kilka cygar i uszedł niespostrzeżony przez nikogo. Dopiero nad ranem, gdy funkcjonarjusze propinacyjni zaczęli się schodzić, odkryto zbrodnię i zaalarmowano całe miasteczko. Żandarmerja zajęła się energicznie tą sprawą i tego samego dnia przyaresztowała podejrzanego o to morderstwo, byłego parobka propinacyjnego, pochodzącego z Buczacza. Sądowe śledztwo zostało natychmiast wdrożone.

Tarnopol 3 lipca.

Po trzechtygodniowym czasie przejściowym otrzymał magistrat tarnopolski głowę w osobie p. Studzińskiego, komisarza tutejszego starostwa. P. Studziński ma zasłużoną opinję energicznego człowieka i nader sumiennego urzędnika i cieszy się niepodzielną sympatją tutejszych mieszkańców. Mamy więc pewność prawie, że jako komisarz rządowy zaprowadzi nareszcie ład i porządek w opłakanych stosunkach gminy tarnopolskiej.

Przemyśl 4 lipca.

Wydział »Sokoła« w Przemyślu zwołał na dziś pierwsze zebranie komitetu finansowo-technicznego dla budowy własnego gmachu, celem naradzenia się nad dostarczeniem środków finansowych do tej budowy i rozpoczęcia przedwstępnych prac technicznych.

Sambor 4 lipca.

Zakończenie roku szkolnego w szkole sług w Samborze odbyło się w niedzielę dnia 4 lipca b. r. w obec delegata biskupiego księdza kanonika Dornwalda, burmistrza miasta dra Budzynowskiego i inspektora szkół ks. Kulischa. Po odśpiewaniu pieśni i po krótkim egzaminie z religji, języka polskiego, gospodarstwa i rachunków przemówił do sług ks. kan. Dornwald podnosząc ważność takiej szkoły dla nich, zachęcając ich by i nadal do niej pilnie uczęszczały, a obyczajnością w zachowaniu się, pilnością w pracy i wiernością w służbie dobre świadectwo tej szkole dawały. Następnie rozdano jako nagrodę i zachętę do dalszego uczęszczania pomiędzy najpilniejsze nagrody w kształcie książek do nabożeństwa i t. d. Trzy zaś krom tego otrzymały książeczki kasy oszczędności na 5 złr. Uroczystość zakończono śpiewem i nabożeństwem dziękczynnem w kościele.

Godzi się na tem miejscu podziękować pp. nauczycielkom, które w tej szkole z prawdziwem poświęceniem pracowały a to: pp. Faustynie Madejskiej, Eleonorze Meklerównie, Jadwidze Misiągiewiczównie, Jadwidze Dyduszyńskiej i Jadwidze Krajczance.

Umożliwili działalność szkole: miasto Sambor ofiarując opał i światło do 3 izb szkolnych, kasa oszczędności miasta Sambora 25 złr., W. ks. Jan Dornwald proboszcz z Sambora 5 złr. ks. Aleksy Watulewicz 1 złr., Józef Gryziecki z Gniewczyny 5 złr., XX. Piotr Wenc i Stanisław Kulig po 2 złr. 50 ct., Wawrzyniec Motyl 3 złr., ks. Stanisław Sypniowski exporyt z Łętowni 2 złr. i ks. Stanisław Konopacki z Frysztaka 1 złr.

Tym wszystkim łaskawym ofiarodawcom składam w imieniu szkoły: »Bóg zapłać«.

Stan zasiewów z końcem czerwca. W ostatnich dwóch tygodniach przechodziły częste deszcze — dopiero w ostatnich dniach nastała mniej zmienna pogoda, a kilka dni było zupełnie ciepłych i słonecznych. Pomimo częstych deszczów nie nadchodzą od rolników skargi — w każdym jednak razie nadchodzą sprawozdania, które przedstawiają stan zasiewów w mniej jasnem świetle, jak przed dwoma tygodniami.

Rzepak, którego stan dotychczas był tylko chwalony, został w okolicach północnych kraju nawiedzony pewnym rodzajem grzybkowatych szkodników, które rezultat młocki czynią problematycznym. Zbiórka rzepaku została już dokonaną, albo też jest na ukończeniu.

Większą wagę ma coraz więcej rozszerzająca się rdza na pszenicy. W tym kierunku skarżą się dość silnie z niektórych okolic kraju. Przeważnie mówią sprawozdania, że rdza zajęła dopiero źdźbło, gdzieniegdzie jednak dostrzeżono ją i na kłosie. Pomimo tego jednak niemiłego i niepożądanego zjawiska i pomimo tego, że pszenica w niektórych miejscach pokładła się, ogólny stan jej należy nazwać pomyślnym.

Żyto okwitło dobrze i stan jego dzisiejszy uprawnia do spodziewania się lepszych niż średnich wyników. Gorsze jest żyto w niektórych okolicach południowego i północnego Podola, gdzie zresztą w ogóle gorsze są urodzaje. Żniwo żyta rozpocznie się lada dzień!

Stan zasiewów jarych i roślin okopowych jest ogółem biorąc pomyślny. Skarżą się tylko powszechnie na znaczną ilość chwastów w jęczmieniu i owsie. Sygnalizują także pojawienie się rdzy.

Zbiórka siana jest po większej części dokonana. Kto później wziął się do kośby, ten zyskał — raz bowiem trawa wzmocniła się wskutek opadów częstych, powtóre teraz pogoda sprzyja więcej zbiórce. Zebrane obecnie już siano ucierpiało trochę pod względem jakości. Tak samo ucierpiały gdzieniegdzie i koniczyny. Ogółem biorąc jest rezultat zbiórki paszy po większej części dobry — słabszy jest w tych okolicach, gdzie myszy więcej grasowały.

Wykaz datków na obchód 600 letniej rocznicy śmierci Bł. Kunegundy:

(Dokończenie).

W. X. Karakulski z Biesiadek 5 złr., X. G. Hełpa ze Zdyszyc 3 złr., X. W. Kozak z Rożnowa 2 złr., Pan Antoni Rymaszewski 2 złr., Anna Bugajska 1 złr., W. X. J. Piaskowy z Brzeźnicy 4 złr. 50 ct., W. X. Browarny z Łososiny 12 złr. 50 ct., X. J. Oleksik z Szczawnicy 12 złr., X. P. Krafczyński z Ludzimierza 5 złr., X. Stokłosiński z Leszczawy 5 złr., W. X. Gajewski z Olszówki 4 złr. X. Szaflarski z Tylmanowy 7 złr. 60 ct., X. Rozner z Chełmu 25 złr., X. S. Zapała ze Zgórska 15 złr., Konwent OO. Cystersów ze Szczyrzyca 20 złr., X. J. Michalik z Książnic 5 złr., X. Lepiarz z Zbytitowskiej góry 5 złr., X. Żyła z Biegonic 21 złr., X. Marynarczyk z Jazowska 23 złr., X. Zabecki z Nawajowy 10 złr., X. Kosecki z Lukowicy 10 złr., OO. Jezuici z Nowego Sącza 7 złr., X. Dutkiewicz z Nowego Sącza 1 złr., X. Rampel z Ujanowic 20 złr., X. Krogulski ze Ździana 8 złr., X. Kurzyniel z Wiepsza 5 złr., X. Wajda z Bestwiny 15 złr. X. Dutka z Piotrkowic 6 złr., X. Jurkowski 5 złr., X. Miętus z Lubziny 4 złr., Subwencja sejmowa 100 złr., X. Franciszek Pawlikowski 10 złr., X. Piątkowski ze Straszęcina 28 złr., X. Infułat z Tuchowa Rybarski 14 złr., X. Gruszczyński z Jadownik 10 złr., X. Machonik 4 złr., X. Nawoczna 2 złr., X. Prałat Gabrjelski 10 złr., X. Hotatek z Trzebuni 5 złr., Zarząd Salinarny z Wieliczki 25 złr., X. J. Głowacz z Brzozowy 10 złr., X. Tarsiński z Kaniny 10 złr., X. Siedlecki ze Strzelec 7 złr., X. Ponikło Marja z Wieliczki 2 złr., X. J. Wiejaczka z Paleśnicy 4 złr., X. W. Rogoziewicz z Uszwi 7 złr. 50 ct., Andrzej Pawlikowski z Mielca 5 złr., X. Kozik z Cieszanowa 10 złr., X. Babicz 7 złr., X. Harmata z Bielin 13 złr., X. Bobek ze Szczepanowa 10 złr., Wydział R. pow. w Nowym Sączu 50 złr., X. Węgrzynowski Switezy 5 złr., W. OO. Karmelici z Czerny 5 złr., X. J. Lenartowicz z Lubczy 5 złr., X. Ochmański z Zakliczyna 15 złr., X. A. Sołtys z Olszyn 10 złr., X. M. Zagórski z Rybia 5 złr., X. J. Mazurkiewicz z Jasienia 1 złr., X. J. Pasuit z Żółtaniec 22 złr., W. X. Infułat Góralik z Nowego Sącza 2 złr.

Pamiątki, zbiory i osobliwości Lwowa.

Muzeum Zakładu narodowego imienia Ossolińskich otwarte we wtorek i piątek od godziny 10-tej do 1-szej przed południem i od 3-ciej do 5-tej po południu. Wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie w ratuszu, otwarte codziennie od godziny 9-tej do 1-szej i od 3-ciej do 6-tej. Wstęp w poniedziałek 50 ct., w inne dni tygodnia 20 ct. W niedzielę otwarte od 10-tej do 1-szej. Wstęp wolny.

Muzeum imienia Dzieduszyckich, przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10-tej do 11-tej, w środę i sobotę od godziny 11-tej do 3-ciej. — Wstęp wolny.

Biblioteka uniwersytecka otwarta codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

Nieustająca wystawa sztuk pięknych, plac św. Ducha l. 10, I. piętro, w dawnym lokalu, otwarta codziennie od godziny 10-tej do 4-tej po południu. — Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

Gmach sejmowy można zwiedzać codziennie, po poprzedniem zgłoszeniu się u zarządcy tegoż gmachu.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 6 lipca 1892. (Z Izby handlowej i przemysłowej).

I. Akcje za sztukę.

	płacą	żądają
Kolei galic. Kar. Lud. po 200 złr. m. k.	213·—	216·—
Kolei Lwów.-Czern.-Jassy po 200 złr. w. a. w srebrze	242·—	245·—
Banku hypot. galic. po 200 złr. w. a.	324·—	330·—
Banku kredyt. galic. po 200 złr. w. a.	—·—	211·—

II. Listy zastawne za 100 złr.

	płacą	żądają
Banku hypot. gal. 5% w. a. los. w 40 l.	101·—	101·70
„ „ „ 5% „ wylosowal. z 10% prem.	107·50	108·21
Banku hyp. gal. 4½% w. a. los. w 50 l.	98·25	98·95
Banku kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	98·50	99·20
Tow. kred. gal. ziem. 4% (1 emisja)	96·80	97·50
„ „ „ „ 4% los. w 41½ l.	95·10	95·80
„ „ „ „ 4½% los. w 52 l.	99·40	100·10
„ „ „ „ 4% los. w 56 l.	94·70	95·40

III. Listy dłużne za 100 złr.

	płacą	żądają
Gal. Zakł. kred. w likwidacji: (dawn. 6%) 3% w. a.	60·—	62·—
(dawn. 5%) 2½% w. a.	53·—	55·—
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6% w. a. los. w 15 lat	50·—	—·—

IV. Obligi za 100 złr.

	płacą	żądają
Indemnizacyjne galic. 5% m. k.	104·80	105·50
Galic. fund. propinacyjnego 4% w. a.	94·—	94·70
Bukow. fund. propinacyjnego 5% w. a.	100·50	101·20
Komun. Banku kraj. 5% w. a. II. Em.	101·—	101·70
Pożyczki kraj. 6% w. a.	104·50	—·—
„ „ 4½% w. a.	97·60	98·30
„ „ 4% w. a.	91·40	92·14
Kom. Banku kraj. 5% w. a. I. Em.	—·—	—·—

V. Losy.

	płacą	żądają
Miasta Krakowa	22·50	24·50
Miasta Stanisławowa	29·50	32·50

VI. Monety.

	płacą	żądają
Dukat cesarski	5·62	5·72
Napoleond'or	9·47	9·57
Pół imperjał	9·65	—·—
Rubel rosyjski srebrny	1·21	1·31
„ „ papierowy	1·17	1·19
100 marek niemieckich	58·35	58·95

Ruch pociągów kolejowych

ważny od dnia 1. Maja 1892 — według zegaru lwowskiego.

	Pociąg					
	pospieszny	osobowy				mięsz.
Przychodzą do Lwowa:						
Z Krakowa	6^{01}	2^{50}	9^{01}	$\underline{6^{46}}$	$\underline{9^{32}}$	.
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	.	.	9^{01}	.	.	.
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	.	2^{57}	9^{10}	$\underline{7^{21}}$	.	.
Z Podwołoczysk i Brodów na dworzec Podzamcze	.	2^{45}	9^{17}	$\underline{6^{55}}$	.	.
Z Suczawy	10^{09}	.	7^{56}	1^{42}	$\underline{7^{06}}$	.
Z Kimpolunga	$\underline{10^{09}}$	.	7^{56}	.	.	.
Z Radowiec	$\underline{10^{09}}$	.	7^{56}	.	$\underline{7^{06}}$	.
Z Hliboki	$\underline{10^{09}}$	.	.	.	$\underline{7^{06}}$	.
Z Nowosielicy	.	.	7^{56}	.	$\underline{7^{06}}$	.
Z Słobody rungurskiej	$\underline{10^{09}}$	.	.	1^{42}	$\underline{7^{06}}$	.
Z Husiatyna via Halicz	$\underline{10^{09}}$	.	.	1^{42}	.	.
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	.	.	9^{16}	2^{35}	.	.
Z Suchej, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	.	.	9^{16}	.	.	.
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	.	.	.	.	$\underline{1^{41}}$	.
Z Pesztu, Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja	.	.	9^{16}	.	$\underline{1^{41}}$	.
Z Sokala i Bełzca	.	.	.	.	.	4^{48}
Z Sokala i Rawy ruskiej	.	.	.	.	.	8^{32}
Odchodzą ze Lwowa:						
Do Krakowa	$\underline{10^{41}}$	3^{07}	$\underline{5^{26}}$	11^{01}	$\underline{7^{56}}$	.
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	.	.	.	.	$\underline{7^{56}}$	.
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	2^{58}	.	9^{41}	$\underline{10^{26}}$	.	.
Do Podwołoczysk i Brodów (z Podzamcza)	3^{10}	.	10^{02}	$\underline{10^{52}}$	.	.
Do Suczawy	6^{36}	.	9^{56}	3^{22}	$\underline{10^{56}}$	.
Do Husiatyna via Halicz	6^{36}	.	.	3^{22}	.	.
Do Słobody rungurskiej	6^{36}	.	9^{56}	3^{22}	$\underline{10^{56}}$	.
Do Nowosielicy	6^{36}	.	9^{56}	.	$\underline{10^{56}}$	.
Do Hliboki	6^{36}	.	9^{56}	.	.	.
Do Radowiec	6^{36}	.	9^{56}	.	$\underline{10^{56}}$	.
Do Kimpolunga	6^{36}	.	.	3^{22}	.	.
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchej	.	.	6^{16}	10^{21}	$\underline{7^{41}}$	.
Do Stryja i Stanisławowa	.	.	.	10^{21}	$\underline{7^{41}}$	.
Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Miszkolcza i Pesztu	.	.	6^{16}	.	$\underline{7^{41}}$	.
Do Bełzca i Sokala	.	.	.	.	.	9^{51}
Do Sokala i Rawy ruskiej	.	.	.	.	.	$\underline{7^{36}}$

Uwaga. Godziny podkreślone linijką oznaczają porę nocną od godziny 6-tej wieczorem do godziny 5-tej minut 59 rano.

Kronika krakowska.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Czwartek 7 lipca.

O godzinie 11 tej przed południem wystawa szkolna okręgu krakowskiego zamiejskiego w salach seminarjum nauczycielskiego żeńskiego.

O godzinie 4 po południu przedstawienie i koncert muzyki wojskowej w parku krakowskim.

O godzinie 5 po południu posiedzenie Rady miasta.

O godzinie 6 po południu koncert muzyki wojskowej na plantacjach.

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze: „Farinelli“ Zampego.

Piątek 8 lipca.

O godzinie 11-tej przed południem wystawa szkolna okręgu krakowskiego zamiejskiego w salach seminarjum nauczycielskiego żeńskiego.

O godzinie 4 po południu koncert muzyki wojskowej i przedstawienie w parku krakowskim.

Sobota 9 lipca.

O godzinie 11-tej przed południem wystawa szkolna okręgu krakowskiego zamiejskiego w salach seminarjum nauczycielskiego żeńskiego.

O godzinie 4 po południu koncert muzyki wojskowej i przedstawienie w parku krakowskim.

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze: „Żydówka“ (opera).

Niedziela 10 lipca.

O godzinie 11-tej przed południem wystawa szkolna okręgu krakowskiego zamiejskiego w salach seminarjum nauczycielskiego żeńskiego.

O godzinie 4 po południu wielki festyn w parku dra Jordana na rzecz „Macierzy szląskiej.

O godzinie 4 po południu koncert muzyki wojskowej w ogrodzie Strzeleckim.

O godzinie 4 po południu koncert muzyki wojskowej i przedstawienie w parku krakowskim.

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze: „Ptasznik z Tyrolu“ Zellera.

Nasi artyści na każdem polu, w każdej gałęzi sztuki, zasłużoną sobie w Europie zyskują sławę. Malarze nasi, jak: Matejko, Siemiradzki, Kossakowie, Brandt, Malczewski i t. d., znani całemu światu. Mierzwiński, Kochańska, Reszkowie i t d., zajęli w świecie pierwsze miejsce jako śpiewacy; Modrzejewską uznano za pierwszorzędną aktorkę. Dotąd architektura nasza na widowni artystycznej rzadko się pojawiała, ale od niejakiego czasu i na nią coraz częściej krytyka europejska spogląda. Czasopismo francuskie *Cosmos* Nr. 384, umieszcza najwyższe pochwały dla naszego architekty p. Talowskiego. Dr. Albert Battaudier, autor artykułu, nazywa pana Talowskiego jednym z najdzielniejszych architektów tegoczesnych. Wydawca *Le courrier de la presse* udał się za pośrednictwem osób trzecich, od których mamy tę wiadomość, do p. Talowskiego, aby mu pozwolił w dziennikach francuskich umieszczać reprodukcje prac architektonicznych. Na wystawie architektonicznej w Turynie, zainteresował się świat europejski naszym Talowskim.

Nr. 13 Djabła skonfiskowała c. k. prokuratorja państwa.

† Zmarli. Henryk Heumann, słuchacz praw na tutejszym uniwersytecie, w 22-gim roku, zmarł w dniu 5 b. m.

Z teatru Jedenaste z kolei przedstawienie „Ptasznika z Tyrolu“ Zellera, zapełniło wieczorn wczorajszego po brzegi salę teatralną. Powodzenia takiego (mówię o operetce) scena krakowska dawno nie widziała.

Artyści grali wczoraj z niekłamanym humorem i z werwą odśpiewali swoje partje. Panie Radwan, Kliszewska, zbierały sute oklaski. Pani Kasprowiczowa, świetnie umalowana na starą pannę, pobudzała swoją charakteryzacją do ciągłego śmiechu. Panowie: Jerzyna, Myszkowski, Gasiński, Skalski, stanowili przepyszny kwartet.

Dziś „Perichola“ Offenbacha po raz drugi, sala teatralna znowu więc będzie pełna. Nie ma jak Kraków!

Inspekcja w teatrze. Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z 15 maja b. r. l. 15,463 zniosło rozporządzenie Namiestnictwa galic. z roku ubiegłego, mocą którego służbę inspekcyjną w teatrze krakowskim mieli wyłącznie pełnić urzędnicy c. k. Dyrekcji policji. Według orzeczenia Ministerstwa służbę inspekcyjną podczas przedstawień teatralnych pełnić mają urzędnicy Dyrekcji policji oraz urzędnicy Magistratu; pierwsi czuwać mają nad zachowaniem porządku i obyczajności w czasie przedstawień, drudzy zaś czuwać mają nad bezpieczeństwem od ognia.

W ten sposób sprawa ta wlokąca się od dawna, a skutkiem niejasnego określenia kompetencji mogąca łatwo doprowadzić do nieporozumień między delegatami Policji i Magistratu, została stanowczo załatwioną.

Wycieczki śpiewacko artystyczne. Chór Towarzystwa muzycznego pod wodzą dyrektora p. Barabasza, w doborowym komplecie wybiera się na wycieczkę, celem dawania koncertów w miejscach kąpielowych. O ile wiemy to i „Lutnia“ nosi się z tym samym zamiarem. Dyrektor „Lutni“ p. Steibelt czyni już odpowiednie przygotowania. Lutniści udadzą się w nasze Tatry.

Jednym i drugim życzymy jak największych sukcesów i najlepszej zabawy.

Wycieczka piechurów. Organizuje się wycieczka z Krakowa po wszystkich stacjach klimatycznych w Galicji, a więc do Zakopanego, Szczawnicy, Krynicy, Żegiestowa, z przystankami kilkodniowymi w każdej ważniejszej miejscowości. Podczas tej wycieczki zostaną przez jednego z członków zdjęte fotografie, które później złożą się na album pamiątkowe. Wszyscy przyjmujący udział w tej wycieczce otrzymają je w darze z powrotem do Krakowa.

Z dyrekcji ruchu kolei państwowych. Kupony kolei Karola Ludwika zapadłe z dniem 1 lipca b. r. będą od tego dnia w następujący sposób wypłacane: a) od 4% obligów pierwszeństwa w srebrze z emisji 1890 r. po 100, 20, 6 i 2 złr. w srebrze przez główną kasę generalnej dyrekcji austr. kolei państw. w Wiedniu. Oprócz tego wypłatę tych kuponów aż do dnia 31 lipca b. r. będą uskuteczniać: w Berlinie: Mendelsohn i Spka;

w Frankfurcie: Niemiecki bank efektów i weksli i firma Bracia Bethmann;

w Hamburgu: Północno-niemiecki bank;

w Lipsku: ogólny niemiecki zakład kredytowy,

w Wrocławiu: śląski bank związkowy;

w Monachjum: Merck, Fink i Spka;

w Sztuttgardzie; Wirtembergski bank związkowy;

we Lwowie: Filja c. k. uprzyw. austr. zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu;

b) od $4^1/_2$% oblig. pierwsz. w srebrze po 6 złr. 75 ct. w srebrze, będą wypłacać oprócz powyżej wzmiankowanych firm także jeszcze:

w Berlinie: Bank dla handlu i przemysłu, firma Bleichröder i Dyrekcja Towarzystwa eskontowego;

w Frankfurcie: M. A. v. Rothschild i Synowie.

W myśl ugody z dnia 30 czerwca 1891 przyjętej ustawą z dnia 25 listopada 1891 dz. u. p. nr. 164 będą od dnia 1 lipca b. r. począwszy uskuteczniać wypłaty główna kasa c. k. generalnej dyrekcji austr. kolei państw. w Wiedniu, a przez cały miesiąc lipiec także filja c. k. uprzyw. austr. zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie.

c) kuponów od akcyj kolei Karola Ludwika z dniem 1 lipca 1892 r. zapadłych po 5 złr. i

d) w obiegu będące 566 sztuk poświadczeń udziałowych kolei Karola Ludwika po 5 złr.

W zagranicznych miejscach płatniczych nastąpi wykup kuponów oblig. pierwszeństwa w markach niemieckich po przeciętnym kursie wiedeńskim. Od dnia 1 sierpnia b. r. począwszy, wypłatę kuponów i poświadczeń udziałowych uskuteczniać będzie wyłącznie główna kasa c. k. gen. dyrekcji austr. kolei państw. w Wiedniu (Wien, XV. Schönbrunnerstrasse Nr 6).

Szczawnica w dzierżawie. Dowiadujemy się, że Akademja umiejętności zamierza wydzierżawić zakład zdrojowy w Szczawnicy lub też oddać go w administrację poręczającą. Zarząd Akademji otrzymał upoważnienie do wstępnych kroków w tym względzie, od pełnego zgromadzenia, które zastrzegło sobie tylko zatwierdzenie umowy. Trudności administrowania zakładem zdrojowym przez ciało naukowe, jakiem jest Akademja, skłaniają ją do wykonania tego zamiaru. Umowa ma być w każdym razie zawartą na dłuższy szereg lat, ażby dzierżawca mógł obok prawdopodobnego zysku zapewnić sobie amortyzację kapitału, który będzie musiał włożyć dla należytego podniesienia i rozwinięcia zdrojowiska. Akademja nie zawrze tego interesu, dopóki nie znajdzie dzierżawcy lub administratora, któryby zasobnością, obrotnością a nadewszystko charakterem osobistym dawał pewną rękojmię rozwoju Szczawnicy.

Głos z miasta. Otrzymujemy następujące pismo: Zarząd kolei po wieloletnich zażaleniach kupców tutejszych na brak personelu przy ekspedycji posyłek zlitował się nareszcie i przysłał przed 4 miesiącami z Wiednia młodego „kulturtregera“ jako pomnożenie siły roboczej. I rzeczywiście wielkiej ulgi doznał świat kupiecki i wogóle publiczność, gdyż w ciągu dwóch godzin można było odebrać swoją posyłkę z kolei. Niestety bardzo krótki czas trwało to dobrodziejstwo, albowiem przybyły na kontrolę wyższy urzędnik z Wiednia skonstatował w kasie „kulturtregera“ ubytek paruset złr. i zamiast natychmiast obsadzić opróżnione miejsce innym urzędnikiem, uradzono bióro narazie zamknąć, a co najsmutniejsza, że i po dziś dzień bióro otwartem nie zostało, pomimo, że przy obecnej gorącej porze roku biedna publiczność krakowska po kilka godzin w natłoku wystawać musi a często doczekawszy się 12 w południe lub co gorsza 6 godziny wieczór, wracać zmuszona jest nie odebrawszy swej, choćby zepsuciu podlegającej przesyłki.

Mamy nadzieję, że zarząd kolei uwzględni słuszne żądania publiki i pospieszy jak najrychlej przywrócić porządek w biurze ekspedycyjnym.

Korpus wakacyjny. Wczoraj po południu widzieliśmy gromadkę chłopców w rogatych czapeczkach, kroczących przy odgłosie bębna za chorągiewką o barwach narodowych ulicą Basztową, Sławkowską i Rynkiem w ulicę Wiślną. Był to korpus wakacyjny, do którego należą uczniowie tutejszych szkół ludowych. To była pierwsza jego wycieczka na Kopiec Kościuszki, w czasie której zwiedził także kościół klasztorny na Zwierzyńcu. Na Kopcu usłyszał opowiadanie o tym, któremu Kopiec usypano, za którego duszę pomodlił się poprzednio w kaplicy. Korpus będzie odbywał codziennie wycieczki w inną stronę miasta, uczniowie do niego należący będą używali zabaw, oddawali się grom dziecinnym i ćwiczeniom gimnastycznym, a przygodnie nabędą od swych komendantów niejednej pożytecznej wiadomości.

Zgłoszenia do Korpusu przyjmuje jego kierownik w szkole na Kleparzu.

Szczepienie ospy. Przypominamy, że lipiec jest ostatnim miesiącem bezpłatnego szczepienia ospy ze strony Magistratu, wartoby, aby pp. właściciele przykazali stróżom, ażeby ci przynaglali lokatorów do spełnienia obowiązku tak zbawiennego dla bezpieczeństwa zdrowia.

Piękny przykład. Dotychczas druki kancelaryjne wojskowe znajdowały się przeważnie w żydowskich rękach, gdzie je też kupowano. Obecnie pułk 56 postanowił nabywać potrzebne szematy tylko u katolików i o ile możności popierać handel chrześcijański. Postanowienie to chwalebne powinno być przykładem dla innych korpusów rezydujących w w Krakowie, a drogowskazem dla wielu osób, które zawzięcie protegują żydowską tandetę.

Z rusztowania przy nowobudującej się kamienicy przy ulicy Retoryka z powodu oberwania się deski spadło trzech murarzy zajętych robotą. Murarze ponieśli ciężkie obrażenia, zwłaszcza Szczora Jan wyrobnik. Dwaj inni Męcki Stanisław i Gurnisiewicz Tomasz, wyszli o tyle o ile szczęśliwie z tego wypadku.

Jesiotr olbrzymi. Złapano wczoraj o godzinie 12 tej w południe, ze statku „Krakus“ w Wiśle olbrzymiego jesiotra, długości 4 metrów.

Wykryte kradzieże. Wczoraj przyłapano lokajczyka dra Retingera, który w nieobecności właściciela wyjął z szuflady 400 złr gotówką, list wartościowy na 100 złr. i weksel na 3000 złr. Winnego już osadzono w więzieniu. Przyłapano również stróża Bartłomieja Puchałę, który podczas przeprowadzki ukradł lokatorowi p. Zubrzyckiemu palto wartości 20 złr. Wyśledzono także dwie szwaczki, które wszedłszy do mieszkania pani L. na ulicy Dietlowskiej przymierzyć suknię obstalowaną — wyciągnęły z kieszeni wiszącej w przedpokoju sukni 40 złr. gotówką. Winne pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Rocznice.

Z końcem czerwca 1831 przybył do moskiewskiej armji, operującej w Polsce jenerał Paszkiewicz i objął nad nią naczelne dowództwo. *Dnia 7 lipca 1831 rozpoczął Paszkiewicz* ruch z całą armją swoją przeciw upadającym na duchu wojskom polskim. Moskale na całej linji bojowej posuwali się już naprzód i zaczepnie.

Kalendarz. Dziś św. Apolonjusza m. i Pulcherji p.; jutro: św. Elżbiety wdowy.

Krajowy skład publiczny w Krakowie.

Obrót w miesiącu czerwcu 1892 r.

I. Zboża:

a) Krajowego:

Zapas z dniem 1 czerwca 1892 r. 1,019.009 kilogr. w ubezpieczonej wartości 96.323 złr. Weszło w czerwcu 1892 r. 260.219 kilogr. w ubezpieczonej wartości 23.430 złr. Razem 1,279.228 kilogr. w ubezpieczonej wartości 119.753 złr.

Wydano w czerwcu 1892 r. 673 998 kilogr. w ubezpieczonej wartości 63.447 złr. Z dniem 30 czerwca 1892 r. pozostaje 605.230 kilogr. w ubezpieczonej wartości 56.306 złr.

b) Transitowego:

Zapas z dniem 1 czerwca 1892 r. 224.543 kilogr. w ubezpiecz. wartości 22.373 złr. Weszło w czerwcu 1892 r. 103.670 kilogr. w ubezpieczonej wartości 11.762 złr. Razem 328213 kilogr. w ubezpieczonej wartości 34.135 złr.

Wydano w czerwcu 1892 r. 218 949 kilogr. w ubezpieczonej wartości 23.945 złr. Z dniem 30 czerwca 1892 r. pozostaje 109.264 kilogr. w ubezpieczonej wartości 10.190 złr. Ogólny zapas zboża z dniem 30 czerwca 1892 r. wynosi 714.494 kilogr. w ubezpieczonej wartości 66.496 złr.

II. Spirytusu:

Zapas z dniem 1 czerwca 1892 r. 141.308 hektolitrostopni w ubezpieczonej wartości złr. 25.435. Weszło w czerwcu 1892 r. 30.144 hektolitrostopni w ubezpieczonej wartości złr. 5 425. Razem 171.452 hektolitrostopni w ubezpieczonej wartości 30.860 złr.

Z dniem 30 czerwca 1892 roku pozostaje 171.452 hektolitr stopni w ubezpieczonej wartości 30.860 złr.

POŚWIADCZENIA SKŁADOWE.

Obrót w miesiącu czerwcu 1892 roku.

I. Na zboże:

a) Krajowe:

Stan z dniem 1 czerwca 1892 r. sztuk 41 na 409.680 kilogr. w ubezpieczonej wartości 40 894 złr. Wydano w czerwcu 1892 roku sztuk — na —.— kilogr. w ubezpieczonej wartości —— złr. Razem sztuk 41 na 409.680 kilogr. w ubezpieczonej wartości 40.894 złr.

Zwrócono w czerwcu 1892 sztuk 28 na 278 965 kilogr. w ubezpieczonej wartości 28.131 złr. Pozostaje sztuk 13 na 130.715 kilogr. w ubezpieczonej wartości 12.763 złr.

b) Transitowe:

Stan z dniem 1 czerwca 1892 r. sztuk 5 na 45.319 kilogr. w ubezpieczonej wartości 4550 złr. Wydano w czerwcu 1892 r. sztuk — na —.— kilogr. w ubezpieczonej wartości —.—. Razem sztuk 5 na 45 319 kilogr. w ubezpieczonej wartości 4550 złr.

Zwrócono w czerwcu 1892 r. sztuk 4 na 34.676 kilogr. w ubezpieczonej wartości złr. 3750. Pozostaje sztuk 1 na 10.643 kilogr w ubezpieczonej wartości 800 złr. Z dniem 30 czerwca 1892 r. pozostaje w obiegu sztuk 14 na 141.358 kilogramów w ubezpieczonej wartości 13 563 złr.

II. Na spirytus:

Stan z dniem 1 czerwca 1892 r. sztuk 3 na 33.650 hektolitrostopni w ubezpieczonej wartości 6.057 złr. Razem sztuk 3 na 33.650 hektolitrostopni w ubezpieczonej wartości złr. 6.057. Wydano w czerwcu 1892 r. sztuk — na —.— hektolitrostopni w ubezp. wartości złr. —.—. Z dniem 30 czerwca 1892 r. pozostaje w obiegu sztuk 3 na 33.650 hektolitrostopni w ubezpieczonej wartości 6.057 złr.

Kraków, dnia 30 czerwca 1892 r.

ROZMAITOŚCI.

Jak w powieści. W romantycznej stolicy hiszpańskiej kochało się dwoje młodych ludzi, hr. Trecores i panna Villarez, córka bogatej wdowy. Wkrótce jednak po zaręczynach matka panny Villarez zachorowała i zdradziła w malignie tajemnicę swego serca — oto była szalenie zakochaną w narzeczonym swej córki. Panna Villarez, szlachetna — jak w powieści — wstąpiła w tych dniach do klasztoru w Toledo, a matka, egoistka — jak w rzeczywistości — poszła za narzeczonego swej córki, prawdopodobnie niepoczytalnego, albowiem pani Villarez liczy lat 36, a panna 18 cie!...

Odkrycie archeologiczne. W pobliżu Chalchihuites, miasteczka targowego w Stanie Zacacecas w Meksyku, odkryto niedawno ruiny, ciągnące się na przestrzeni dwunastu mniej więcej kilometrów. Znaleziono ślady rzeźb, pałaców, wież fortecznych, wielkich sklepień podziemnych i obszernych katakumb.

Ostatnia poczta.

Rada państwa omawiała sprawę użyczenia 8-miljonowego kredytu uniwersytetom. Luzzato żądał włoskiego uniwersytetu w Austrji, Leichert przywrócenia uniwersytetu w Ołomuńcu, Massaryk również drugiego czeskiego uniwersytetu. Minister Gantsch przypomina, iż z projektowanej kwoty ma być utworzony zgodnie z mową tronową wydział lekarski przy uniwersytecie lwowskim. Wobec istotnych potrzeb, jakich doznają także inne uniwersytety, trudno wszystko na jeden uniwersytet, jak tego chcą Czesi, wyłożyć. Zresztą program szczegółowy użycia kwoty ośmiomiljonowej będzie wniesiony w jesieni b. r. Kredyt 8 miljonowy został uchwalony we wszystkich trzech czytaniach.

Komisja walutowa przyjęła do wiadomości referat Szczepanowskiego. Beer dziękował Jaworskiemu za przewodnictwo.

Lewica ogłasza w dwóch komunikatach, iż układy z hr. Taaffe na razie przerwane, rozpoczną się w dalszym ciągu po powrocie hrabiego z Ellischau, i że stronnictwo Steinwendera głosując przeciw pożyczce walutowej działało na własną rękę.

Szapary oświadczył w zalitawskiej Izbie panów, iż rząd jest przeciwny zmianom w poszczególnych artykułach ustawy, godząc się na przejrzenie całego prawodawstwa kościelno-politycznego na zasadzie równouprawnienia wszystkich wyznań.

Do angielskiej Izby gmin wybrano dotychczas 52 zachowawców, 8 liberalnych unionistów i 41 gladstończyków. Konserwatyści zyskali dotychczas tylko 3 krzesła, gladstończycy 12 krzeseł. Antyparnellita William O'Brien został w Corku raniony kamieniem w głowę.

TELEGRAMY.

Wiedeń 6 lipca. **Dzisiaj przybywa tutaj Paderewski i przywozi na prośbę komitetu dla polskiego oddziału na wystawie dwa swoje portrety: jeden malowany przez królewiczównę angielską, markizę de Lorne, drugi przez Alma Tademę. Będzie to nadzwyczajne wzbogacenie oddziału polskiego. Jutro (czwartek) urządzają Polacy tutejsi ucztę pożegnalną w Hôtel de France na cześć ks. Krechowieckiego, który tu, jako proboszcz kościoła św. Ruprechta wielkie położył zasługi około ludności polskiej.** (Odchodzi on na probostwo do Galicji. Prz. Red.)“

Wiedeń 6 lipca. Rząd został zawiadomiony, że król Aleksander serbski przybędzie po egzaminach *incognito* na kilka tygodni do pewnych kąpiel w Austrji. Dopiero po wypoczynku z kuracji pojedzie dalej dla odwiedzenia matki.

Z Rady państwa

Wiedeń 7 lipca. Izba poselska uchwaliła wczoraj 8 miljonów na wyższe zakłady naukowe w Austrji. Następnie uchwaliła Izba bezprocentową pożyczkę dla Brodów (na budowę koszar) i budowę paru linji kolejowych.

Dyskusja nad 8 miljonowym kredytem dla uniwersytetów była bardzo ożywiona. Dep. Luzzato domagał się uniwersytetu włoskiego w Tryeście. Żaczek żądał przywrócenia istniejącego dawniej uniwersytetu czeskiego na Morawach. Salvadori w przemówieniu swem podnosił skargi na upośledzenie narodowości włoskiej w szkołach. Roszkowski podnosił braki uniwersytetów galicyjskich; wykazywał niezbędną potrzebę przebudowania uniwersytetu lwowskiego, uzupełnienia jego zbiorów, tudzież uzupełnienia fakultetu medycznego.

Wiedeń 7 lipca. Szczepanowski referował w sprawie kolei żelaznej z Eisenerz do Vordernberg i ewentualnego jej upaństwowienia.

Czecz imieniem komisji dla zarazy bydła, przedstawił rządowy projekt ustawy o zapobieżeniu i wytępieniu gruźlicy u bydła i zalecił przyjęcie przedłożenia rządowego. Za przedłożeniem przemawiał również Struszkiewicz, po czem obrady przerwano.

Wiedeń 7 lipca. We środę po południu nawiedziła stolicę gwałtowna burza z piorunami i błyskawicami. W wielkich koszarach w Rossau gwałtowny wicher oderwał część gzymsów i fasady, zrzucając na ziemię wielkie płyty kamienne. Na szczęście nikt nie doznał uszkodzenia.

Wiedeń 7 lipca. Jutro w piątek na wystawie urządzony będzie wielki letni festyn nocny z ogniami sztucznemi.

Wiedeń 7 lipca. *Fremdenblatt* donosi, że wiadomość o dymisji austryackiego posła w Konstantynopolu jest zupełnie nie uzasadniona.

Wiedeń 7 lipca. Odnośnie do wniosku Derschatty przedłożył Kraus komisji wojskowej referat o reformie ustawy wojskowej, uwzględniający wysokie wydatki łożone przez gminy na cele wojskowe i w ogóle wszelkie zażalenia podnoszone na obecnie obowiązującą ustawę wojskową.

Wiedeń 7 lipca. Stan zdrowia prezydenta izby handlowo-przemysłowej Isbary'ego wzbudza wielkie wątpliwości.

Wiedeń 7 lipca. Książe Ferdynand bułgarski przebywa znowu w Wiedniu.

Wiedeń 7 lipca. Ceny targowe: pszenica jesienna 8·46, żyto jesienne 7 52, kukurydza 5·24, owies 5·84, rzepak 11·50, spirytus 17·50, mięso wołowe 40 – 72 ct., cielęce 40—54 ct. za kilogram. Stan na giełdzie pomyślny. Kredyty 315·75, kredyty węgierskie 350·50, akcje Laenderbanku 220·25, akcje Anglobanku 153.00, alpiny 67.30, akcje kolei państwowych 303·50 losy tureckie 41·80, renta 95 30, renta węgierska 110·20.

Berlin 7 lipca. Połączona deputacja magistratu i radnych miejskich uchwaliła urządzenie wystawy powszechnej w Berlinie w roku 1898 i uchwaliła na ten cel 10 miljonów marek.

Paryż 7 lipca. Dzień stracenia Ravachola trzymany jest w tajemnicy, prawdopodobnie nastąpi ono dzisiaj t. j. we czwartek.

Sofja 7 lipca. Rozprawa w procesie Belczewa odbywa się w dalszym ciągu. Oskarżeni wypierają się zarzuconej im winy.

Bukareszt 7 lipca. Piechota rumuńska odbędzie w jesieni wielkie manewry, na których odbędzie ćwiczenia z karabinami systemu Mannlichera.

Metz 7 lipca. Wczoraj nastąpiła tutaj eksplozja przygotowanej miny. Wskutek wybuchu 1 oficer i 1 podoficer są śmiertelnie ranni.

Karlsbad 7 lipca. W lasku w pobliżu dworca kolejowego został uduszony chłopiec. Zrabowano mu srebrny zegarek i wszystko co miał przy sobie; sprawca nie znany.

Monachjum 7 lipca. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie przemysłowców, które uchwaliło urządzenie wystawy powszechnej w roku 1898 bez względu na zapowiedzianą wystawę paryską.

Trjest 7 lipca. Budowa sieci telefonicznej z Wiednia na Graz do Tryjestu postępuje w dalszym ciągu. O Krakowie i Lwowie niestety zapomniano.

Białogród 7 lipca. Król Aleksander 9-go b. m. udaje się przez Wiedeń do Ems na czterotygodniową kurację.

Nowy Jork 7 lipca. Wczoraj wieczorem w Homestehd w Pensylwanji przyszło do zajścia pomiędzy robotnikami kowalskimi i ślusarskimi a policją. Pięciu robotników zabitych, wielu rannych.

NADESŁANE.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Lokale.

Duży pokój o dwóch oknach, na I. piętrze, z osobnym wchodem, przy ul. Karmelickiej, l. 15, jest do wynajęcia od 1 sierpnia, dla osoby lubiącej spokój, z meblami lub bez, oraz z wiktem i usługą. Wiadomość na miejscu, I. piętro, od frontu. Tamże jest drugi **Pokój** mniejszy z kuchenką, z wejściem od podwórza, od 1 lipca.

Doniesienia rozmaite

We Wiedniu. Pierwsze polskie przedsiębiorstwo wysyłkowe Albina Krajewskiego, Wiedeń, I. Giselstrasse I, dostarcza wszystko, czego kto tylko potrzebuje i co w dział przemysłu i handlu wchodzi, po cenach hurtownych. Zakupuje wprost u fabrykantów. Zamówienia za zaliczką uskutecznia odwrotnie pocztą lub koleją. Na żądanie przesyła cennik illustrowany gratis i franco. 763(13-?)

Apteka nowo urządzona na prowincji, każdego czasu do wydzierżawienia. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego“. 822(1-6)

Fortepjan dobry, firmy Sohnera, do sprzedania przy ul. nad Rudawą l. 25, u organmistrza Grocholskiego. 819(1-10)

Uczeń VII klasy realnej poszukuje zajęcia u P. P. inżynierów lub budowniczych. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego“. 824

Propinacja z karczmą w **Skotnikach** blisko **Skawiny**, jest każdego czasu z wolnej ręki **do wydzierżawienia**. Bliższa wiadomość u właściciela lub u dozorcy domu **w Krakowie, pod l. 5. przy ul. Mikołajskiej** 823(1-2)

Meble do saloniku w dobrym stanie potrzebne zaraz. Wiadomość w Administracji „Kurjera Pols.“ pod Nr 809. 809(1-4)

Akademik przygotowuje do wszelkich egzaminów wstępnych i poprawczych, w miejscu lub na prowincji. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego“. 777(4-4)

Truskawki ananasowe i wszelkie nowalje wiosenne, poleca Karol Knoreck i Spółka w Krakowie, Florjańska, 28. 799(5-6)

Ucznia poszukuje handel papierów **Jana Fiszera** w Krakowie „Pałac spiski“. 818(2-5)

Klawjatura według najnowszej konstrukcji jest do sprzedania w składzie fortepjanów B Gabrjelskiej. Kraków, Rynek, Krzysztofory. 818

DRUKARNIA i STEREOTYPIA

WŁ. L. ANCZYCA i SPÓŁKI

W KRAKOWIE,

ulica **Kanonicza Nr. 9,**

zaopatrzona

w najnowsze czcionki i maszyny

wykonywa roboty

szybko, tanio i ozdobnie.

Ważne dla

PP. Architektów, Budowniczych i Przedsiębiorców.

W dniu 1 maja r. b. została w Łagiewnikach obok Podgórza puszczoną w ruch

nowa pierwsza

Parowa Fabryka Cegieł, oraz wszelkich wyrobów glinianych,

a mianowicie: **cegieł ogniotrwałych, cegieł fasadowych, „Verblenderów“, zędrówek, „Klinkierów“, cegieł studziennych, gzemsów, rur drenowych, dachówek i t. p.— Piec patentowy zbudowany według najnowszej konstrukcji.**

Materjał do wyrobów zbadany na miejscu i uznany za najlepszy przez pierwsze powagi fachowe.— Wyroby wszelkie uskuteczniane będą punktualnie i dokładnie według rysunków PP. Architektów i Budowniczych.

Zamówienia przyjmuje już obecnie o każdym czasie

Zarząd dóbr „ŁAGIEWNIKI“ poczta Podgórze.

Dla Krakowa upoważnionym został do sprzedaży **Adolf Kirsch, ul. ś. Sebastjana 30.**



FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH

i lejalnia żelaza

Michała Dornwalda w Przemyślu

poleca

znakomite młocarnie

z karbowanemi cepami,

kieraty, wialnie i sieczkarnie

własnego wyrobu. 6.8(8-10)

Jeneralna ajencja sławnych siewników FR. MELICHARA.

Z powodu licznych zamówień uprasza się o spieszne zgłoszenia, celem umożliwienia terminowej dostawy.

Traustein w Bawarji

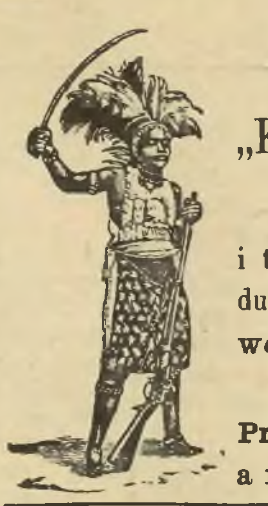
Zakład wodoleczniczy.

według metody **Księdza KNEIPPA.**

Stacja kolei, 1¼ godziny drogi od Salcburga, wspaniała okolica i górskie powietrze. Ceny umiarkowane. Leczenie indywidualne. Objaśnień i prospektów udziela 503(15-20)

WŁASCICIEL ZAKŁADU

Dr. med. G. WOLF.



25 Kobiet Afrykanek

„KROLA DAHOMA AMAZONKI“

przybyło do Parku Krakowskiego

i tylko **krótki czas**, będą się produkować w swych niezrównanych **ćwiczeniach wojennych**, tańcu i śpiewie, tudzież zwyczajach narodowych i ludowych. 702(1-2)

Przedstawienia odbywają się o godz. 11 rano, a następne co godzina od 4 do 8 wieczór.

Oznajmiam Szan. Publiczności, że już sprzedaję

PIWO SKAWIŃSKIE

wyrabiane w moim nowym browarze parowym w Skawinie, które się odznacza czystością, ładnym kolorem a dobrym smakiem i mogę takowe jako **napój zdrowy** każdemu polecić. Szczególnie polecam Skawińskie PIWO MARCOWE, EKSPORTOWE, TRANSWERSALNE i PORTER.

Główny skład piwa Skawińskiego w Krakowie

utrzymuje mój dotychczasowy zastępca

P. Stanisław Banaś

przy ulicy **Florjańskiej l. 20,** gdzie wszystkie gatunki piwa w **BECZKACH i BUTELKACH** zamawiać można.

Wysyłki na prowincję

uskuteczniam wprost **z BROWARU w SKAWINIE.**

W PODGÓRZU jest piwo Skawińskie w mojej restauracji w Rynku, którą również Sz. Publiczności polecam.

Wszystkie zamówienia wykonują się jak najrychlej i po cenach bardzo umiarkowanych.

Dziękując Szan. Publiczności za dotąd mi okazywaną życzliwość, proszę o łaskawe dalsze względy. Staraniem mojem zawsze będzie, abym Szan. Publiczność moim wyrobem zadowolnił.

Z poważaniem **ALBIN KOLLOROS.**

Skawina, dnia 4 lipca 1892. 711(1-3)

Motor parowy

stojący, o sile trzech koni, w dobrym stanie, konstrukcji Lassappela z Paryża, do sprzedania.

Wiadomość u **Braci Kossobuckich**, w fabryce wyrobów ślusarsko-budowlanych **w Krakowie**. 627(7-10)

Do sprzedania:

Ryg wiertniczy kanadyjski, kocioł i maszyna parowa. Narzędzia wiertnicze, garnitury od 12½ do 4½ cali, narzędzia kowalskie, kilkaset metrów rur hermetycznych.

Bliższych objaśnień udzieli **A. Dąbski, Nasówka,** poczta **Rzeszów.** 643(3-3)

PAROWA FABRYKA

DACHÓWEK ŻŁOBIONYCH

PATENTOWANYCH

w Niepołomicach

stacja pocztowa i telegraficzna w miejscu, kolejowa Podłęże.

Wyrabia dachówki w kolorze czerwonym, czarnym i szarym, wypróbowane wszechstronnie jako jedyne pokrycie o tak wielu dodatnich przymiotach a mianowicie: wytrwałe na mrozy, śniegi i wiekami nie zużyte, stanowczo zabezpieczające od ognia, (bo czyż można porównać z dachówką w tym względzie jaki inny materjał do krycia, która w ogniu najmniej 800 stopni gorąca wytrzymała?) powierzchowności pięknej i gładkiej, koloru miłego dla oka a przytem tańsze nawet od pokrycia słomą i gontem.

Wzmocnione konstrukcyjne nosy u dachówek, zdolne obecnie stawić opór najsilniejszym wichrom, co poręczamy, jak również doborowy materjał.

Uzyskaliśmy znaczną zniżkę przy kosztach transportu kolejowego.

Kryjemy własnymi ludźmi i każde zamówienie załatwiamy terminowo.

Próbki przesyłamy na żądanie bezpłatnie a cenniki już opłacone.

Tylko dachówki opatrzone marką ochronną (św. Florjan) i napisem „Patent Niepołomice“ pochodzą z naszej fabryki.

Listy adresować należy do

ZARZĄDU FABRYKI DACHÓWEK

W NIEPOŁOMICACH.

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów platerowanych

JAKUBOWSKI & JARRA

w KRAKOWIE ul. Berka Joselowicza l. 19, magazyn w Rynku główn. l. 26, we LWOWIE Rynek l. 37.

Składy komisowe w znaczniejszych miastach Galicji i na Bukowinie.

Poleca wyroby platerowane do użytku domowego oraz ozdobne, odpowiednie na podarki. Przyjmuje obstalunki na wyroby srebrne 13tej próby. Wykonywa wszelkie reparacje, srebrzenia, złocenia, tak w ogniu jak i galwanicznie. Posiada w magazynach stale na składzie samowary mosiężne i tombakowe tulskie oraz najlepszą herbatę rosyjską.

Odlewarnia metali przysposabia odlewy z nowego srebra, mosiądzu, miedzi itd., podług własnych i dostarczonych wzorów, nadto wyrabia fabryka potrzeby do okuć budowlanych, jak: klamki, szyldy itp. na zamówienia w najkrótszym czasie, po cenach niższych niż zagraniczne.

RESTAURACJA

TURLIŃSKIEGO

322 **Obiad za 1 złr.** (73-300)

Czwartek dnia 7-go lipca.

ZUP. Zupa szczawiowa. Rosół. — Pot-au-fen.

PRZYST. Szynka na gorąco. Sandacz z masłem. Paszteciki francuskie. Szt. mięsa, sos pietruszkowy.

PIECZ. Polędwica garnirowana. Kotlet wołowy z grzybkami. Kurczę smażone z kompotem. Wołowa z makaronem.

LEGUM. Galaretka wiśniowa. Charlotte glacé. Poziómki z śmietaną.



Ogniotrwałe żelazne

KASETY

szrubowaniem, oraz nowe używane ogniotrwałe



KASY

i

prasy do kopjowania

najtańsze u



S. BERGER'A

Wien, Bräunerstrasse 10.

Katalogi darmo i opłatnie.

---

701 **!Dużo pieniędzy!** (1-5)

mogą zarobić ludzie wszelkiego stanu, od 25 lat wieku, którzyby chcieli się podjąć agencji naszego banku (prawnie zarejestrowane Towarzystwo udziałowe losów i listów zastawnych). Najwyższe prowizje z premjami, względnie stałą posadą. Zgłoszenia do **Commandit Gesellschaft Brüder Dirnfeld, Budapest, Badgasse 4.**



599 **TYLKO PRAWDZIWE** (1-10)

granaty w oprawie

ametysty, mołdawity i t. d.

Wzory z wystawy w Pradze.

Ferdynand Hofmann,

Kraków, ul. Grodzka, 26.

Wszech nauk lekarskich

Dr Edmund Puchacki

ordynuje

jak dawniej od godziny 2-giej do 4 popołudniu.

Ul. Sławkowska, L 24.

Parter. 6(120-?)

ZAKŁAD ŚW. JÓZEFA

dla osieroconych chłopców

W KRAKOWIE, 709(1-8)

ulica Karmelicka, l. 70,

poleca na obecną porę:

Nasiona bratków (Viola tricolor):

Trimardeau z bardzo wielkim kwiatem i jasnemi oczkami w najpiękniejszych kolorach, porcja 50 ct.

Bugnot najnowszy, kwiat olbrzymi, wielko-oczasty i bardzo delikatnie żyłkowany, porcja 40 ct.

Odier pięciopłatkowy z wielkim kwiatem, bogato cieniowany, porcja 30 ct.

Król murzynów całkiem czarny z atłasowym połyskiem, porcja 20 ct.

Mieszane z powyższych gatunków, porcja 10 ct.

Sadzonki truskawek 100 szt. 1.50 ct.

Ogrodnik

praktycznie i teoretycznie wykształcony, zatrudniony dotychczas tylko w większych zakładach ogrodniczych, **poszukuje odpowiedniej posady w większym majątku** lub odpowiedniej dzierżawy ogrodu. Zgłoszenia **do L. 1534 Centralne biuro ogłoszeń — Lwów — Kopernika l. 11.** 708(1-3)

Poszukuje się kupna 657(2-3)

kamienicy

nowej z ogródkiem, dobrze zbudowanej, w zdrowem położeniu w pobliżu plant w Krakowie, dobrze się rentującej, w wartości 30 do 40 tysięcy. Zgłoszenia pod adresem: K. W. w Administr. „Kurjera Polskiego“.

ZAKŁAD

artyst.-rzeźbiarski i kamieniarski

Jana Tombińskiego

artysty-rzeźbiarza,

przeniesiony został z ul. św Marka do **przecznicy między fabryką cygar a Dolnymi młynami,** do domu własnego, i poleca się Szan. P. T. PP. Kierującym wszelkiemi budowlami. **Zakład przyjmuje zamówienia i wykonywa wszelkie ornamentacje i roboty artystyczno-rzeźbiarskie w marmurze kamieniu, gipsie, drzewie itp. do domów, kościołów i mieszkań prywatnych po cenach najumiarkowańszych** 351(35-60)

„PRZĄDKA“

ŚWIEŻE i TANIE — WYROBY KRAJOWE

PIERWSZE GALICYJSKIE TOWARZYSTWO

dla

KRAJOWEGO PRZEMYSŁU TKACKIEGO

w Krośnie.

Największy i jedyny skład czysto lnianych płócien korczyńskich, od najgrubszych półbielonych domowych na ścierki, sienniki, maglowniki, płótna średniej grubości na koszule i kalesony, płótna bez szwu na prześcieradła, najcieńsze weby.

Wyroby wzorzyste (adamaszkowe) jak: Bielizna stołowa, garnitury kawowe, **ręczniki tureckie** (zdrowia), dymy portjery, firanki, płótna na filtry, siatki do chmielu i t. p.

Składy główne:

We Lwowie w bazarze krajowym **galicyjskiego akcyjnego** Towarzystwa handlowego.

W Krośnie we własnym składzie.

Składy komisowe:

W Tarnopolu u W. Michalewskiego. — **W Przemyślu** w bazarze u M. Zyblikiewicza.— **W Rzeszowie** u A. Borówki.— **W Czerniowcach** u L. Schneida. **W Tarnowie** u O. Foerstera.

Cenniki i próbki rozsyła się franco.

Dyrekcja.

Pierwszy parowy

amerykański młyn do kości

i nawozów mielonych

założony w roku 1891

w Klimkówce, p. Rymanów.

Fabryka zbudowana według najnowszych wymogów technicznych, zaopatrzona w najnowsze patentowane aparata maszyny etc., laboratorjum chemiczne; — oświetlona elektrycznie.

Wyrabia wszelkie gatunki nawozów fabrycznych, tj. mąkę kościaną surową, parzoną i zaprawianą kwasem siarkowym nadfosforany, mąkę rogową z fosforytów, żwili Thomasa etc. jakoteż tłuszcze, oleje i inne artykuły w zakres przedsiębiorstwa wchodzące.

Worki i plomby z marką ochronną ,†, i firmą **St. Ostaszewski,** Klimkówka, p. Rymanów.

Doświadczenia z nawozami sztucznemi, robione na własnych polach można oglądać w różnych porach roku. Na donoszących o przybyciu konie będą oczekiwać na stacji Rymanów.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Na wszelkie zapytania odpowiada się odwrotnie.

Zarząd dóbr Klimkówki

poczta, stacja kolejowa i telegraficzna **Rymanów.**

Kantor wymiany filji c. k. uprz. Banku Hipotecznego

w Krakowie, Rynek l. 30. **Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.**

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami

---

Bracia BILEWSCY w Krakowie obok kościoła **N. P. Marji.** Polecają: **Przybory do podróży, kufry torby, nessesery, płótna z paskami, etui na laski, 1 parasole, prześcieradła jelonkowe, poduszki kieszonkowe itp.**

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Orłowski.

Druk. Wł. L. Anczyca Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego.